

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748.**„Przeszłość możecie wspominać z dumą”****Z wczorajszego zjazdu członków „Zarzewia“, drużyn strzeleckich i tajnego skautingu**

Warszawa, 11. 6. (Pat). Wczoraj, w 25-tą rocznicę powstania ruchu niepodległościowego „Zarzewia“, tajnego skautingu i polskich drużyn strzeleckich odbył się w Warszawie szereg uroczystości oraz wielka akademja w sali rady miejskiej.

W godzinach rannych w kościele garnizonowym odprawił mszę św. ks. Mauersberger. Świątynia wypełniona była szczerze uczestnikami zjazdu oraz członkami komitetu organizacyjnego z generałem brygady Januszem Gąsiorowskim i generałem dywizji Norwid - Neugebauerem na czele. W świątyni ustawiły się delegacje: Federacji PZOZ z pocztami sztandarowymi, Związku Legionistów, P. O. W. a na placu stanęła kompanja honorowa 36 p. p. i kompanja Związku Strzeleckiego oraz warszawska chorągiew harcerska.

Generał Norwid - Neugebauer złożył wieniec na mogile „Niezanego Żołnierza”.

O godz. 11 w pięknie przybranej sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja. Przed stołem przydzielonym ustawili się poczty sztandarowe organizacji byłych wojskowych. Na akademję przybył p. premier Kozłowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, p. min. Floyar - Rajchman, p. min. Wacław Jędrzejewicz, prezes NIK, gen. Krzemieński, prezes Sławek, generalicy i inni. Salę szczerze wypełnili uczestnicy zjazdu, którzy do stolicy przybyli w liczbie 1700 osób. Na akademji obecna była pani Marszałkowa Piłsudska.

O godz. 11 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojsk., witany przez p. premiera Kozłowskiego.

Na wstępie wygłosił przemówienie generał Norwid - Neugebauer, kończąc okrzykiem na cześć Wodza Narodu, pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Następnie wygłosił przemówienie prezes stowarzyszeń uczestników ruchu niepodległościowego inż. Kwiatkowski, poczem nastąpiły przemówienia powitalne.

Pierwszy przemawiał w imieniu Zw. Legionistów i Zw. Walki Czynnej prezes Sławek, który nawiązując do uroczystości, zaznaczył, iż 25 lat temu była grupka starszych bojowników o Polskę, a następnie pojawiły się małe gromadki Związku Walki Czynnej, Zw. Strzeleckiego i Drużyniaków. Gromadki te były bardzo małe w porównaniu do zadań, jakie sobie zakresliły. „Dzisiaj two mówić wam, że przyswiecał im cel walki, ale ten cel przekraczał siły garstki ludzi. Orientacje polityczne, według których grupy się łączyły, tworzyły przeszkody w połączeniu się tych słabych sił, natomiast gotowość do walki skupiała te organizacje. Jednocześnie mieliśmy poczucie solidarności i potrzebę szukania tych, którzy w przyszłej walce zjednoczą się z nami. Nadszedł wreszcie moment wojny, który zadecydował o wystąpieniu w jednym szeregu”. Kończąc, prezes Sławek zaznaczył, iż o przeszłości możemy wspominać z dumą.

Następnie w imieniu Związku Polaków przemawiał minister Hubicki. Z kolei w imieniu Organizacji Młodzieży Narodowej przemawiał prezes Paprocki. W imieniu Filarecji — Pomianowski, w imieniu komitetu pracy obywatelskiej kobiet — Jaroszkiewiczowa, w imieniu harcerstwa — ks. Mauersberger. Na zakończenie części oficjalnej pułk. dypl. Ulrych odczytał rezolucję o powołaniu do życia funduszu stypendyjnego „Zarzewia” i polskich drużyn strzeleckich. Rezolucja ta spotkała się z uznaniem zebranych.

Następnie odbyła się część koncertowa. Akademję zakończono odegraniem przez orkiestrę 36 p. p. „Pierwszej Brygady”.

Warszawa, 11. 6. (Pat). Dziś wieczorem w kasynie garnizonowym odbyły się obrady walnego zjazdu członków stowarzyszeń uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie”.

Obrady zagał były minister Kwiatkowski. Następnie na przewodniczącego zjazdu został wybrany przez akklamację poseł inż. Bronisław Wojciechowski. Z kolei zjazd przyjął bez czytania protokół poprzedniego zjazdu, zaś sprawozdanie zarządu gło-

wnego złożył dr. Eugenjusz Zdrojewski, z komisji rewizyjnej Henryk Korybut-Woroniecki, z sekcji historycznej pułk. Ludwik Waszkiewicz. Zjazd udzielił absolutorjum i podziękowanie ustępującemu zarządowi. Następnie odbyły się wybory do władz stowarzyszenia. Na czele zarządu stanął dr. Bronisław Helczyński, prezes Najw. Trybunału Adm. Na wiceprezesa zostali wybrani dyr. Stanisław Sasorski i Konstanty Zachert. Następnie została wybrana komisja rewizyjna i sąd koleżeński.

Sprawozdanie komitetu wykonawczego obojodu 25-lecia złożył ppułk. dypl. Władysław Winiarski. Pułk. Juljusz Ulrych mówił o funduszu stypendyjnym imienia poległych członków stowarzyszenia.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem pieśni strzeleckiej „Hej Strzelcy wraz”. Pod koniec odbyła się wieczornica koleżeńska w salach kasyna.

Prezydent Rzplitej i Marszałek Piłsudski wśród Zarzewiaków

Warszawa, 11. 6. (Pat). Wczoraj o godzinie 18 uczestnicy zjazdu, który się odbywał w stolicy z okazji obchodu 25-lecia „Zarzewia”, skautingu i polskich drużyn strzeleckich oraz przedstawiciele komitetu honorowego i organizacyjnego zjazdu byli przyjęci przez p. Prezydenta Rzplitej na Zamku. P. Prezydent z małżonką podejmował gości herbatką, poczem uczestnicy udali się do Belwederu, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej. W tym momencie na

dzielnicy nadjechał p. Marszałek Piłsudski. Z piersi zgromadzonych uczestników zerwał się gromki okrzyk „Niech żyje!”. Przedstawiciele zebranych Zarzewiaków i Drużyniaków złożyli wyrazy czci i hołdu, a następnie wręczyli p. Marszałkowi honorową odznakę, która stanowi podobiznę od znaki dawnych drużyn strzeleckich.

Na zakończenie odśpiewano „Naprzód drużyno strzelecka” a następnie „Pierwszą Brygadę”.

Poświęcenie gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego**w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej**

Warszawa, 11. 6. (Pat). Wczoraj w 10-tą rocznicę rozpoczęcia działalności przez Bank Gospodarstwa Krajowego odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu B. G. K.

Na uroczystości tę przybyli członkowie rządu z p. premierem Kozłowskim na czele, oraz marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes N.I. K. generał Krzemieński, ks. kardynał Kakowski, prezydent miasta Zydran-Kościałkowski, oraz przedstawiciele życia gospodarczego oraz pracy.

W parę minut po godz. 13 przybył P. Prezydent Rzplitej, w otoczeniu domu cywilnego i wojsk., powitany hymnem państwowym. Uroczystość rozpoczęła się odsłonięciem tablicy pamiątkowej. Odsłonięcia dokonał P. Prezydent Rzplitej. Z kolei J. E. Ks. Kardynał Kakowski dokonał poświęcenia gmachu Banku Gospod. Kraj. poczem prezes B. G. K. generał Górecki wygłosił dłuższe przemówienie. Po prezisie Góreckim zabrał głos w imieniu p. ministra skarbu wicemin. Lechnicki.

Po przemówieniach orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę”, poczem p. Prezydent z członkami rządu i innymi zaproszonymi gośćmi odwiedził gmach.

Kaniowczycy i Żeligowczycy**odbyli swój doroczny zjazd w Stanisławowie**

Stanisławów, 11. 6. (Pat). Z okazji zjazdu Kaniowczyków i Żeligowczyków przybył tu minister Nakoniecznikoff - Klukowski, generał Żeligowski, pułk. Czarnowski i inni.

Po oficjalnych powitaniach odbyła się msza polowa, w której wzięli udział przedstawiciele władz z województwa stanisławowskim Jagodzińskim na czele. Następnie odbyła się defilada Żeligowczyków i Kaniowczyków oraz oddziałów P. W. i Związku Strzeleckiego.

Po złożeniu wienca na mogile „Niezanego Żołnierza”, przedstawiciele władz wzięli udział w obiedzie żołnierskim, podczas którego wygłoszono kilka przemówień i wzniesiono toasty na cześć p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Z kolei odbyły się w sali rady miejskiej obrady zjazdu, które zagał p. min. Nakoniecznikoff - Klukowski. W wyniku obrad przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu oraz uchwalono szereg wniosków i wybrano nowy zarząd. Następnie generał Żeligowski wraz z delegacją udał się do Krechowic na grób poległych bohaterów, gdzie złożył wieniec. Wieczorem odbyła się akademja w Teatrze.

Bohaterski burmistrz Brukseli p. A. Max**Nadzwyczajny ambasador króla Belgów przybył do Warszawy**

Warszawa, 11. 6. (PAT). Wczoraj o godz. 17,45 przybył ambasador nadzwyczajny Belgii celem zawiadomienia P. Prezydenta Rzplitej o śmierci króla Alberta i o wstąpieniu na tron belgijski króla Leopolda III. Ambasadorem jest burmistrz miasta Brukseli A. Max, któremu towarzyszą: generał Wahis, Paweł Wittauk, por. Strydroudek oraz p. Boel, prof. uniwersytetu.

Na dworcu oczekiwali przybycia gości, w imieniu p. Ministra Spraw Zagr. szef protokołu dyplomatycznego p. Romer, w imieniu stolicy p. Zydran Kościałkowski, oraz w imieniu wojska zastępca komendanta miasta mjr. Czaruk. Na dworzec przybyli również członkowie poselstwa belgijskiego z posłem belgijskim na czele.

Wychodzący z pociągu ambasadora nadzwyczajnego p. Maxa powitał szef prot. dypl. Romer, a następnie prezydent Kościałkowski. Witając gości belgijskich, p. prezydent Kościałkowski zaznaczył, iż czuje się szczęśliwy, że przypadło mu w udziale w imieniu miasta powitać jednego z największych bohaterów Belgii. Po ogólnym powitaniu goście przeszli do sali recepcyjnej dworca, gdzie oczekiwali ich msgr. Marmaggi oraz przedstawiciel towarzystwa polsko-belgijskiego i przedstawiciele kolonii belgijskiej. Po krótkim cercle ambasador Max wraz z towarzyszącą mu osobami, wśród gorących owacji publiczności, odjechał do hotelu europejskiego.

Rumunja — Czechosłowacja — Sowiety

Bukareszt 11 6 (PAT). Agencja Rador donosi, że między Litwinowem a Titulescu nastąpiła wymiana jednobrzmiących listów. W pierwszych z tych listów obie strony zawiadamiają się wzajemnie o decyzji zainteresowanych rządów co do nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między obu krajami oraz o mianowaniu ministrów pełnomocnych. Drugie natomiast oświadczają m. in.:

„W dążeniu do tego, aby nawiązane dziś stosunki dyplomatyczne mogły rozwijać się w sposób normalny w sensie prao coraz większego zbliżenia i rzeczywiste trwałej przyjaźni, mam zaszczyt potwierdzić układ następujący: Rządy obu naszych krajów gwarantują sobie wzajemnie pełne i całkowite poszanowanie suwerenności każdego z naszych państw i powstrzymanie się od wszelkiego bezpośredniego mieszania się do spraw wewnętrznych oraz rozwoju i propagandy oraz jakiegokolwiek ich popierania.

(O tem, że wspólnie z Rumunją i Czechosłowacją uznala Sowiety de jure, piszemy na stronie 2-giej. Red.)

Czy Waldemaras był duchowym sprawcą rewolucji kowieńskiej?

Ryga 11 6 (PAT). Litewska Agencja Telegraficzna komunikuje, że rząd Tubilisa podał się do dymisji. Prezydent republiki dymisję przyjął, powierzając członkom gabinetu sprawowanie dotychczasowych funkcji do czasu utworzenia nowego rządu.

Berlin 11 6 (PAT). Według wiadomości, o trzymanych przez niemieckie biuro informacyjne z Kowna, specjalna komisja śledcza prowadzi dochodzenia w sprawie zająć dnia 7 bm miała ustalić, że zamach wojskowy przygotowany był od dłuższego czasu. Nie stwierdzono dotychczas, czy Waldemaras był duchowym sprawcą rewolucji. Pewnym było, że Waldemaras miał być obwołany prezydentem.

O uformowaniu nowego rządu narazie nic nie wiadomo.

Zgodny front rzemiosła pomorskiego

Wybory do Izby Rzemieśniczej nie odbędą się wobec zgłoszenia tylko jednej listy

W piątek, 8 b. m., upłynął termin składania list kandydatów na radców Izby Rzemieśniczej w Grudziądzu. Wobec tego, że organizacje rzemieśnicze na zasadzie wspólnego porozumienia we wszystkich pięciu obwodach na terenie województwa pomorskiego zgłosiły tylko po jednej liście kandydatów i ich zastępców, przeto zapowiadane na lipiec r. b. wybory do Izby Rzemieśniczej w Grudziądzu nie odbędą się.

Główna Komisja Wyborcza, która zebrała się w piątek, 8 b. m., w Grudziądzu, pod przewodnictwem radcy wojewódzkiego p. Kazimierza Barciszewskiego, stwierdziła, że każda z przedstawionych list kandydatów opatrzona jest dostateczną ilością podpisów wyborców ze wszystkich rodzajów rzemiosła, wykonywanych w danym obwodzie wyborczym, i uznała zgłoszonych kandydatów za wybranych.

Radcami Izby Rzemieśniczej w Grudziądzu wybrani zostali pp.:

w obwodzie I (m. Grudziądz i powiaty: chełmiński, grudziądzki, sępoleński i świecki): 1) Józef Dominik, mistrz kowalski, 2) Antoni Zieliński, mistrz krawiecki, 3) Jan Pahlke, mistrz stolarski, 4) Piotr Jakubowski, mistrz murarski z Grudziądza,

w obwodzie II (m. Gdynia i powiaty: kartuski, kościerski i morski): 5) Piotr Wojtała, mistrz rzeźniczy z Gdyni,

w obwodzie III (powiaty: chojnicki, starogardzki, tczewski i tucholski): 6) Teodor Maciejewski, mistrz szewski ze Starogardu, 7) Andrzej Szczygielski, mistrz piekarski z Tczewa,

w obwodzie IV (m. Toruń i powiaty: toruński i wąbrzeski): 8) Ksawery Ebert, mistrz fryzjerski z Torunia,

w obwodzie V (powiaty: brodnicki, działdowski i lubawski): 9) Ludwik Gilgenast, mistrz kołodziejski z Pacoltowa, pow. lubawski.

Jednocześnie zastępcami radców zostali pp.:

w obwodzie I: 1) Maksymilian Grzegorzewski, mistrz kowalski z Włocibo-rza, pow. sępoleński, 2) Władysław Skopiński, mistrz krawiecki z Grudziądza, 3) Teofil Schmidt, mistrz stolarski ze Świecia, 4) Teodor Bredfeld, mistrz

murarski z Chełmna,

w obwodzie II: 5) Augustyn Rosinek, mistrz rzeźniczy z Kościerzyny,

w obwodzie III: 6) Walerjan Gabrych, mistrz szewski z Tucholi, 7) Jan Łatka, mistrz piekarski z Tucholi,

w obwodzie IV: 8) Alfons Kurzyński, mistrz fryzjerski z Wąbrzeźną,

w obwodzie V: 9) Konstanty Heyda, mistrz kołodziejski z Brodnicy.

W ten sposób rzemiosło pomorskie dało dowód wysokiego stanowiska obywatelskiego i solidarności, a zarazem należytego zrozumienia zadań i celów samorządu rzemieśniczego.

Nowy gabinet belgijski

Sensacyjna zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych

Skład nowego gabinetu belgijskiego jest następujący: premier — de Broqueville, sprawy zagraniczne — Gaspar, finanse — Sap, sprawiedliwość — Bovesse, wojsko — Devez, komunikacja — Dierck, praca — Van Isacker, oświata i roboty publiczne — Maistria lub Ingenbleck, gospodarstwo na-

rodowe — Cauwelaert, sprawy wewnętrzne — Bierlot, kolonie — Tschoffen.

Nowy gabinet oparty jest o partję katolicką i liberalną. Sensacją jest ustąpienie ministra spraw zagranicznych Hyman-sa, co tłumaczone jest, jako zapowiedź zmiany polityki zagranicznej.

Bomby cuchnące w teatrach wiedeńskich

Zamachy na elektrownie w Austrii

W sobotę wieczorem w dwóch teatrach wiedeńskich rzucono bomby cuchnące, mia-nowicie w operze państwowej i w teatrze Scala, gdzie występuje obecnie słynny aktor niemiecki Bassermann. Zamachy te spowodowały opóźnienie przedstawień. Spraw-ców obu zamachów nie zdołano wyśledzić.

W dzielnicy Florisdorf rzucono na elek-trownię petardę, która jednak nie wyrzą-dziła znaczniejszej szkody. Z Arlbergu w Tyrolu donoszą, że na tamtejszą elektro-nię rzucono bombę, której wybuch zni-szczył część gmachu, wyrządzając szkody o-bliczane na 50 tysięcy szylingów.

Lombard miejski paserem

Niebywała sensacja w Poznaniu

Władze śledcze i prokuratorskie w Po-oznaniu przeprowadziły wczoraj niespodzie-wanie rewizję w lombardzie miejskim, przyczem stwierdzono, że lombard przy-jmował niewątpliwie nie w złych zamiarach

liczne cenne przedmioty, pochodzące z kra-dzioży. Na liście klientów lombardu znale-ziono szereg nazwisk znanych policji wia-mywaczy, kasarzy i złodziei.

Lato... skwar... masło się psuje...

Tłuszcze zwierzęce są trudno strawne...

Szczególnie latem zalecane są tłuszcze roślinne do smażenia i piczenia, a przede wszystkim **OLIWA**. — Złota klarowna oliwa **SHEMEN** jest znana na całym świecie. Używają jej wszyscy do celów kulinarnych i leczniczych.

Pamiętajcie: **OLIWA SHEMEN**

3131

Spotkanie polskiego samolotu z niemieckim Zeppelinem

nad wybrzeżem afrykańskim

Korzystając z pobytu w Casablance pułk. Kwiecińskiego i mjr. Makowskiego, korespon-dent P. A. T. uzyskał od nich wywiad, w którym lotnicy polscy podzieliли się wrażeniami z po-dróży:

„Do Casablanki przylecieliśmy bezpośrednio z Seville. Lecąc wzdłuż brzegu Maroka nawprost miast Port-Lyautey, na wysokości mniej więcej 300 metrów z racji ulewnej deszczu — o jak-ież 15 km od brzegu, ujrzeliśmy raptem przed sobą wracający do Europy Zeppelin. Widok był wspaniały i nieoczekiwany. W pierwszej chwili zostaliśmy zaskoczeni tym ogromem masy w powietrzu nad morzem i zrobiliśmy półkrąg, zbli-żyliśmy się do niego na jakieś 250 metrów.

Podczas całego swego dotychczasowego lotu mieliśmy naogół zupełnie znośną pogodę. Po przylocie do Casablanki, spotkaliśmy się z bar-dzo gościnnym przyjęciem i troskliwą opieką. Weszliśmy natychmiast w ścisły kontakt z pre-

zesem aeroklubu Marokka p. Lauren. Byliśmy z wizytą u szefa kontroli cywilnej p. Ortilba i szefa służby municipalnej p. Courtena. Miej-scowe władze cywilne zapewniły rajdowi jak-najdalej idącą pomoc. Na lotnisku spotkaliśmy generała Vuillemina, szefa lotnictwa wojskowe-go w Marokko, z którym przeprowadziliśmy dłuższą rozmowę i otrzymaliśmy **zapewnienie całkowitego poparcia raidu ze strony wojska**. Tak cywilne i wojskowe władze Marokka wy-raziły wielkie zadowolenie z wytknięcia trasy lo-tu przez północną Afrykę.

Z Casablanki udajemy się do Meknesu, Sidi Bej Abbas a dalej na teren Algieru i Tunisu.

Zastaliśmy wszystkie lotniska w porządku.

Przewidywany powrót do kraju na 15 bn. nieco się opóźni ze względu na konieczność omó-wienia szczegółowe raidu i przeprowadzenie sze-regu prac na poszczególnych lotniskach.

Bójka na zebraniu Niemców w Katowicach

Poturbowany przywódca „Jung-Deutsche Partei“ udał się do domu pod ochroną policji

W sobotę wieczorem odbyło się w Ka-towicach zebranie przeciwników Jung-Deu-tsche Partei z p. Golzem na czele. Na ze-branie to stawili się również licznie człon-kowie Jung-Deutsche Partei z p. Aksman-nem. W czasie zebrania p. Golz wystąpił ostro przeciwko polityce Jung-Deutsche Partei, kierowanej przez Berlin, i utworze-niu nowej organizacji pod nazwą Volks-

front. Następnie zabrał głos p. Aksman, który oświadczył, że tego rodzaju sprawy nie powinny być omawiane na publicznym zebraniu. W rezultacie między członkami Jung-Deutsche Partei a opozycjonistami Golz wywiązała sprzeczka, która zamieniła się w ogólny tumult. Obecny na sali przed-stawiciel dyrekcji policji wezwał przewod-niczacego do rozwiązania zebrania. Mimo

Delegacja Związku Rezerwistów u Pana Prezydenta Rzplitej

Pan Prezydent R. P. przyjął delegację za-rządu głównego Związku Rezerwistów w oso-bach prezydenta m. st. Warszawy Marjana Zyn-dram-Kościałkowskiego oraz posła Jana Walew-skiego. Delegacja ta zaprosiła Pana Prezyden-ta R. P. na walny zjazd Związku Rezerwistów, który odbędzie się w Warszawie dn. 29 lipca.

„Pan Tadeusz“ po francusku

Znakomity przekład Paul Cazin'a - Entuzjastyczna recenzja ministra Barthou

W Paryżu ukazał się w księgarniach przekład „Pana Tadeusza“. Przekładu doko-nał wybitny znawca literatury polskiej Paul Cazin. Przedmowę napisał minister spraw zagranicznych Barthou, który z entuzjaz-mem stwierdza, że bliskim jest moment u-znania „Pana Tadeusza“ przez obcych za jedno z największych arcydzieł literatury światowej. Wierne, dokładne i pod wzglę-dem literackim doskonale opracowanie prze-kładu Cazina, zdaniem min. Barthou po-zwoli czytelnikowi francuskiemu zapoznać się z pięknym dziełem Mickiewicza. Barthou cytuje szereg urywków z mickiewiczow-skiego poematu, nie szczędząc słów naj-wyższego uznania.

Ulgi kolejowe na zjazd weteranów b. Armji Polskiej we Francji

Prezydium Zarządu Głównego Stowarzy-szenia Weteranów b. Armji Polskiej we Fran-cji, które dla uczczenia 15 rocznicy przybycia do kraju armji błękitnej organizuje Zjazd Ko-leżeński w Równem na dz. 29 i 30 bm., komuni-kuje, że Ministerstwo Komunikacji przyzna-ło uczestnikom Zjazdu 80 procent zniżki kolejo-wo indywidualnie. Zniżki te będą ważne tylko dla posiadających karty uczestnictwa. Są one do nabycia w Zarządzie Gł. Stowarzy-szenia Weteranów byłej Armji Polskiej we Francji w Warszawie — ulica Długa nr. 50 za opłatą zł 2 plus 80 groszy na porto.

Po zniżki należy zwracać się do Stowarzy-szenia, z prośbą o pocztę lub też za pośred-nictwem Placówek Stow.

Dochód z kart uczestnictwa jest przezna-czony wyłącznie na pokrycie kosztów organi-zacyjnych Zjazdu, i dlatego Prezydium upra-sza tych uczestników, którzy z tytułu posiada-nych odznaczeń mają prawo do zniżek kolejo-wych, by skromną sumą na karty uczestnictwa przyczynili się do pokrycia wydatków organi-zacyjnych Zjazdu Koleżeńskiego.

Równocześnie Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia komunikuje, że wszystkie Ministerstwa, urzędy samorządowe i instytu-cje wyraziły swą zgodę na udzielenie urlopów uczestnikom Zjazdu. Kwotę 2,80 zł. na kartę uczestnictwa wpłacać można na konto PKO. w Warszawie nr. 21.640 „Stowarzyszenie We-teranów b. Armji Polskiej we Francji“.

Zniżki kolejowe dla rodzin narazie wstrzymane

Ministerstwo Komunikacji podaje do wia-domości, iż wprowadzenie w życie ulgowych biletów kolejowych dla rodzin na okres wakacyj i świąt zostało narazie wstrzymane.

Z dyplomacji

Posel norweski w Warszawie min. Ditleff wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

W związku z ciężką żalobą w rodzinie wyjechał na czas dłuższy z Warszawy poseł szwedzki min. Hennings. Zastępuje go w cha-rakterze charge d'affaires a. i. sekretarz posel-stwa p. radca Erik de Post.

Zabójczy grad

Niebywała burza na Węgrzech

Nad gminą Bakosca w komitacie Baranya na Węgrzech przeszedł grad niebywałej wielkości, który spowodował olbrzymie straty. Drobną zwierzęta domowe zostały prawie w całej gmi-nie wybite gradem. Pola i ogrody grad zni-zczył prawie zupełnie. Burza gradowa wyrzą-dziła również wielkie szkody w innych gminach komitatu.

Serja zamachów kolejowych w Austrii

W Austrii dokonano ostatnio całego sze-regu zamachów kolejowych i to nawet po raz pierwszy na wielkich międzynarodowych szla-kach komunikacji kolejowej: Na torze kolei zachodniej Wiedeń — Salzburg — Zurych w pobliżu Voeklamarkt rzucono bombę na most kolejowy. Według doniesień policyjnych most został tak poważnie uszkodzony, że przerwa w komunikacji potrwa około 6 dni. Ekspres Wiedeń — Paryż, który w 10 minut po zama-chu miał przejeżdżać przez most zdołano jesz-cie w porę zatrzymać. Drugiego zamachu bom-bowego dokonano na linii Wiedeń — Triest między stacjami Semmering i Breitenstein.

Na przełęczy Lueg, która łączy Tyrol z Sałzburgiem grupa narodowych socjalistów u-siłowała dokonać zamachu. Doszło do wymiany strzałów pomiędzy patroliem policyjnym a gru-pą narodowych socjalistów.

Na linii kolejowej Wachau nastąpiła eks-plozja, skutkiem której szyny zostały zerwane na przestrzeni między Spitz a Achsbach.

Salwy armatnie i entuzjazm tłumów

powitały w Władywostoku orla-nych rozbitków z „Czeluski“

Do Władywostoku zawinął statek „Smo-leńsk“ z rozbitkami „Czeluski“ i z lotnikami, którzy brali udział w akcji ratunkowej. Przybyłym zgotowano entuzjastyczne przy-jecie. Miasto było wspaniale udekorowane i ilu-minowane. Wystawiono wartę honorową od-działów wojska i marynarki. Przybyły okręt powitały syreny okrętowe i honorowa salwa armatnia. W powitaniu wzięły udział miejsc-o-we władze cywilne i wojskowe oraz wieloty-sięczne tłumy.

Dla rozbitków przygotowuje się specjalny ekspres, którym przybędą do Moskwy, gdzie oczekiwani są między 15 a 20 bm.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Na zdrowych podstawach

(i) Organizacje gospodarcze tem lepiej spełniają swoje zadania w życiu państwowym, im realniej zorjentowane są we własnych potrzebach i potrafią je reprezentować właściwie w stosunku do miarodajnych czynników.

„Gazeta Polska” poświęca osobny artykuł tym zagadnieniom p. t. „Organizacja gospodarcza bez zbawienia Ojczyzny”, stwierdzając m. in.:

„Nowe prawo przemysłowe, wprowadzające zasadę jednobranżowych związków przemysłowych jest krokiem naprzód. I to słusznym krokiem naprzód. Gdyż organizacja — to jest w ł a ś c i w y podział pracy. A pracą jest nietylko przetwarzanie materii. Pracą jest także — i to wielką i trudną — d e c y z j a. Tę decyzję właśnie przez rząd kierujący państwem pobieraną — tem łatwiej uczynić zgodną z interesem c a ł o ś c i — im mniej organizacja zamazuje c z ę ś c i”.

„Express Poranny” zwraca uwagę na doniosły fakt w dziedzinie współpracy społeczno-państwowej. Oto w całym kraju przed wyborami do Izb Rzemieślniczych zgłoszono jedną listę kandydatów. W odezwie, którą wydały naczelne organizacje rzemieślnicze czytamy m. in., że „wybory do Izb Rzemieślniczych będą przeprowadzone pod hasłem jedności i współdziałania bez szkodliwego marnowania sił i energii w walce wyborczej”. I tak dzieje się w rzeczywistości.

„Wyborów — na które tak liczyły wszelkie hyeny i chjny — nie będzie.

Z całego kraju nadchodzi meldunki, że izby przedstawiają po jednej tylko liście kandydatów na radców. Niema numerków niema listy endeków, listy chadeków i in. Wszędzie jest tylko j e d n a l i s t a: rzemieślników, obywateli polskich, chcących pracować dla dobra swego zawodu i dla dobra państwa w ścisłym współdziałaniu z Rządem!”.

Rzemiosło polskie może być dumne ze swego jednolitego frontu działania. Piękny daje przykład rzetelnej pracy społeczno - państwowej.

„Dziennik Poznański” omawia żywotną sprawę nowych zastępów inteligencji, które wchodzi w życie.

„Zadno społeczeństwo, a zwłaszcza nasze, nie może narzekać na nadmiar inteligencji. Chirurgiczny zabieg władz ministerjalnych czy uniwersyteckich nie poprawi sytuacji. Najracjonalniejszą selekcją dokona samo życie. Przedewszystkiem należy inteligencję racjonalnie rozmieścić w terenie. Idealnie nie może być znalezienie „posadki za sto złotych” w wielkim mieście. Do mniejszych miast i małych miasteczek, na wieś muszą iść nasi absolwenci szkół akademickich, jeśli chcą zdobyć miejsce na świecie. Powinny powstać organizacje ułatwiające zdobywanie nowych terenów”.

Nasze organizacje pomorskie rozpoczęły już działanie w tym kierunku. Jednym z powyższych poczynił Rady zrzeszeń naukowych i artystycznych Ziemi Pomorskiej było wysunięcie postulatu ułatwienia dopływu młodych sił naukowych do wareszlatów pracy na Pomorzu w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami.

Katastrofa marki

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” zajmuje się dewaluacją marki niemieckiej.

„Katastrofa marki jest już niemal rzeczywistością.

Niemówność sprowadzania surowców jest faktem niezaprzeczalnym.

Ogłoszenie całkowitego moratorium jest nieuniknione.

Marka niemiecka upodabnia się do rubla sowieckiego. Rubel sowiecki ma swój urzędowy kurs, po którym odbywają się

bardzo liczne przymusowe transakcje. Rubli sowieckich nie wolno wywozić, nie wolno i przywozić do kraju. Gieldowy kurs rubla sowieckiego jest bez większego znaczenia dla gospodarstwa sowieckiego, a także i dla zagranicy”.

Przed tegorocznym Świętem Morza

Delegacja Głównego Komitetu Wykonawczego u wicemin. Oświaty

P. wiceminister WR. i OP. K. Pieracki przyjął delegację Głównego Komitetu Wykonawczego „Święta Morza” w osobach gen. Kruszewskiego i dr. St. Sumińskiego.

Poinformowany o przebiegu prac przygotowanych do obchodu tegorocznego „Święta Morza”, a zwłaszcza projektowanego w niem udziału młodzieży, min. Pieracki obiecał wystosowanie specjalnego okólnika w sprawie wygłoszenia w szkołach pogadank o „Święcie Morza”, zachęcenie młodzieży do udziału w Powszechnym Zlocie Młodzieży w Gdyni oraz poparcie na terenie szkół akcji na Fundusz Obrony Morskiej.

„Oglądacze zwłok” stwierdzać będą przyczyny zgonu

W najbliższym czasie wydana zostanie instrukcja w sprawie stwierdzania zgonów i ich przyczyn. Projektowane jest, aby po terminie 26 kwietnia 1935 roku żadne zwłoki nie mogły być pochowane przed stwierdzeniem zgonu i przyczyny przez lekarza urzędowego umówionego, lub t. zw. „ogłądaczy zwłok”. W gminach, w których zajdzie tego potrzeba, mają być zorganizowane specjalne kursy dla „ogłądaczy zwłok”.

... a co stanie się z delikatną tkaniną?



Delikatne tkaniny, wlnę, jedwabie, kotony należy prać tylko na zimno. Zwykłą bielizną: osobistą, stołową, pościelową — wygotować w kotle. Jak to dobrze, że obecnie, dzięki małym paczkom po 45 gr. sztuka, RADION, stał się dostępnym dla każdego gospodarstwa.

RADION

PIERZE WSZYSTKO!

Obecnie również w praktycznych małych paczkach!

Bezmyślne torturowanie ubezpieczonych
Przykład jeden z wielu

Oto autentyczny wypadek:

W domu pracownika umysłowego, funkcjonariusza prywatnego przedsiębiorstwa w Warszawie, dziecko cierpiało na ból zęba. Twarz 12-letniego chłopka napuchła. Nic niezwykłego: typowe zapalenie okostnej. Dentysta poleca środki lecznicze; wyrwanie zęba nastąpi po ustąpieniu spuchlizny. Ale po kilku dniach pojawiają się niepokojące objawy: dość wysoka gorączka i coraz silniejszy obrzęk. Dentysta, do którego rodzice zwracają się telefonicznie, daje polecenie:

— Prześwietlic dziaśła Roentgenem, a potem przyjść z chłopakiem i „obrazkiem”.

„Roentgen” droga rzecz... Więc ojciec udaje się z dzieckiem do ośrodka leczniczego Ubezpieczalni Społecznej. Przecie od wielu lat ściągają mu z poborów kilkanaście procent miesięcznie — niechby więc teraz poratowali w chorobie. Tak myśli „ubezpieczony” pracownik i przekracza próg Ubezpieczalni...

I oto, co się dzieje...

Ojciec z dzieckiem staje cierpliwie w ogonku. Nie wie gdzie ten „ogonek” do lekarza, a do funkcjonariusza w białym kitlu, który załatwia różne formalności; przyjmuje zgłoszenia, zapisuje coś w księgach, bada dokumenty, czy aby klient ma prawo do porady itd. itd.

Wreszcie staje ojciec z chorem dzie-

ckiem przed marsowem obliczem pana funkcjonariusza i bardzo pokornym głosem wypowiada prośbę o „Roentgena”.

— To nie tak łatwo, — pada odpowiedź.

— Dlaczego?

— Przedewszystkiem niema jeszcze pana doktora, a tylko pan doktor ma prawo podpisać kartkę do oddziału roentgenologicznego...

— A kiedy pan doktor przyjdzie?

— Pewnie w południe... Dostanie pan kartkę i pójdzie pan z nią do oddziału roentgenologicznego (adres... na drugim końcu miasta). Tam każą panu przyjść z chorym jutro na prześwietlenie...

— A kiedy dostanę zdjęcie?

— Może za trzy, a może za pięć dni...

Tak orzeka „władza ubezpieczeniowa”, a ojciec z chorem, gorączkującym, cierpiącym dotkliwy ból, dzieckiem nolens volens które oczywiście musiał z kieszeni wysupłać mo pieniądze).

Biegnie do dentysty — i co się okazuje? Było zapalenie szpiku kostnego i w ciągu najbliższych godzin musi się odbyć zabieg chirurgiczny pod narkozą...

Gdyby czekano „trzy lub pięć dni” — jak byłoby normalnym trybem urzędowania w Ubezpieczalni — następstwa mogłyby być fatalne! W najlepszym razie długotrwała choroba, kalectwo — prawdopodobnie jednak o wiele gorzej...

Oto autentyczny, stuprocentowo autentyczny wypadek.

udaje się do prywatnego zakładu i... w 3

godziny ma zdjęcie roentgenologiczne (za

Na czemże innym załamuje się ta piękna, szlachetna, nieodzowna społecznie skocja, jaką jest opieka społeczna i ubezpieczenia socjalne, jeśli nie na tym przekłętym biurokratyzmie, który się w niej rozpanoszył?

Co wypacza tę wielką ideę, jeśli nie owe sterty papierków, zaświadczeń, kwitów, ta bezduszna i głupia formalistyka, która niweczy korzyści, odnoszone przez świat pracy z instytucji ubezpieczeń społecznych?

Cóż bardziej rozgorycza pracownika fizycznego i umysłowego, jeśli nie widok owych skomplikowanych ceremoniałów i tego papierowego załatwiania spraw?

Czyż naprawdę dla kontroli, aby broń Boże przypadkowo łaski prozka aspiryny czy wyrwania zęba nie zasnął niepowolany, potrzebny jest ten cały alembik instytucyj, to kunktatorstwo, to marnowanie czasu, to lekceważenie bólu ludzkiego?

Czyż konieczne jest, aby pójście po poradę do lekarza poprzedzić musiały chryba w starochińskiej procedurze przewidziane manipulacje i aby dotaracie wreszcie do lekarza równało się utracie co najmniej pół dnia pracy?

Oto szereg pytań, które nasuwają się każdemu, mającemu do czynienia z instytucjami ubezpieczeń społecznych.

Te pytania, krążące z ust do ust, powtarzane wciąż i zawsze — są przeciw główną przyczyną i rozgoryczenia i niedowierzania w świecie pracy. Zrozumiał już ten świat potrzebę socjalnych świadczeń; ciężko bo ciężko pracownikowi co miesiąc świadczyć; ale uswiadomił sobie cel i zadania, godzi się na to. Nie rozumie jednak — i słusznie — Udreki, związanej z funkcjonowaniem aparatu pomocy. Nie rozumie nieznośnego przerosu biurokracji i bezdusznej formalistyki. Piękna idea w jego umyśle depopularyzuje się. W duszy jego rodzi się pewność, że świadczenia ubezpieczalni są prosta mizerne w porównaniu z wysokością składek.

A gdy ta myśl raz w pracowniku powstała — społeczna funkcja ubezpieczeń zamienia się w jej przeciwnieństwo: staje się — aspołeczna, a więc rozkładczą, niweczącą wogóle zaufanie człowieka do życia zbiorowego.

A przecież tak łatwo zapobiec tym fatalnym następstwom!

Wystarczyłoby poprostu przegnać św. Biurokracego z lokali Ubezpieczalni...

Handlarze młodzieżą

(i.) Sejmowemu Klubowi Narodowemu przydarzyło się nieszczenie. Nagle zeszczupiał, s c h u d l i, i nie wie, czym osłonił swą irytację. Stracił bowiem trzech postów: Debińskiego, Pięstrzyńskiego i Stahla, przedstawicieli młodych z pod znaku O. W. P. Mieli oni dosyć już współpracy ze stronnictwem narodowym, poznali się na farbowanych lisach, spakowali manatki i odeszli. Na odchodnym oświadczyli m. in., że „różnice pomiędzy stronnictwem a ruchem młodych coraz w i ę c e j się pogłębiają”. Starszyzna klubowa, nie mogąc znaleźć żadnego wybiegu np. tego rodzaju, że „sanacja skonfiskowała im trzech postów” — uciekla się do innych środków,wołając pod adresem secesjonistów: „oddajcie nam mandaty”. Tamci jednak pozostają — i słusznie — nieuruszani. Ani myślą o tem. Partja zaś uraga, grozi i pomstuje, bo dziurę w klubie narodowym chciałaby jakoś z a t k a ć a biedaczka nie może. Dziura pozostaje a kto wie, czy nie rozszerzy się.

Chwycono się tedy nowych sztuczek. Aby ratuszować fatalny trafunek i pokazać, że „młodzi narodowcy” lubią i mają „zaufanie” do „manatów”, zaczęto nagwałt k a d z i ć „mlo-

dym”. „Wyście — pisze prasa „narodowa” — wygrali wybory w Łodzi”. „Kurjer Poznański” przed kilku dniami rozpętywał się do tego stopnia, że „witał rzetelny twórca wysiłek Młodych, istotnie Młodych, ku pożytkowi i z b a w i e n i u obozu narodowego”. Mimo woli przyznali się tamsam do starczego u w i q d u. Z deszczu wpadli pod rynnę.

Klitus-bajduś prasy „narodowej” na temat „młodych” rozpoczyna się ponownie. Robią to „starzy” z w y r a f i n o w a n i e m, z całą przebiegłością. Po wyborach w Łodzi sprowadzono „młodych narodowców” pospieszonym pościgiem do Poznania razem z tymi, których poprzednio odkomenderowano z Poznania na robotę wyborczą do Łodzi. W Poznaniu nagadano im słodkich głupstw, fetowano „papką, czapką i solą”. Po widowisku zaś czem prędzej załadowano „młodych” do wagonów i z „instrukcjami”, jak robić h a r m i d e r, puszczono w ruch do Wilna, aby tam odwalić endeckie kawały wyborcze. Na kilka dni przed wczorajszymi wyborami ekipa komiwojażerów endeckich grasowała już w Wilnie i rozbijała zebrania, tłukła szyby i t. d.

Owe wyprawy: Poznań, Łódź, Wilno, jakie zademonstrowało ostatnio Stronnictwo Narodowe, wyprawy zorganizowanych, lotnych bojówek, wyprawy partyjnego zdziczenia i demoralizacji — trzeba raz na zawsze u d a r e m n i ć. Jest to rzeczą czynników do tego powołanych. Tak jak społeczeństwo i władza prowadzą walkę z handlarzami z y w y m towarem — tak samo należy ją energicznie podjąć z partyjnymi handlarzami młodym elementem, młodzieżą. Zródła i cele bowiem tamtego i tego handlu są równie wstrętne, brudne i obrzydliwe a godzą w podstawy m o r a l n o ś c i społecznej.

Pp. „narodowcy” uprawiają swój proceder akurat w tym właśnie czasie, gdy przedstawiciele ruchu młodych s a m i zrywają łączność swą z „obozem narodowym”. Gdy deklarują publicznie, że do stronnictwa stracili zaufanie. Tem w i ę k s z a zatem spada na to stronnictwo odpowiedzialność jak i na politycznych handlarzy żywym towarem. I dlatego też obec im jest pojęcie s a n a c j i, do której odnosi się z taką zaciekłą nienawiścią.

Przysłowie zaś mówi, że mile złego początki lecz koniec ż a ł o s n y.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 15.

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok V

Puchar narodów im. Prezydenta Rzplitej

zdobyli w Warszawie jeźdźcy niemieccy
Nasza drużyna na drugim miejscu

Warszawa, 11. 6. (Pat). W niedzielę na torze hipicznym w Łazienkach rozegrano najważniejszy konkurs w odbywających się międzynarodowych zawodach hipicznych, a mianowicie KONKURS O NAGRODĘ POLSKI (PUHAR NARODÓW IMIENIA P. PREZYDENTA RZPLITEJ). Konkurs rozegrany został w KONKURENCJI MIĘDZYNARODOWEJ, DRUŻYNOWEJ. Do konkursu stanęły 4 ZESPOŁY: POLSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI I ŁOTEWSKI.

Punktualnie o godz. 16 przy dźwiękach hymnu narodowego WJECHAŁ NA STADJON P. PREZYDENT RZPLITEJ, w otoczeniu swiety. W kilka minut później rozpoczęły się zawody przy rekordowej liczbie publiczności, sięgającej 20.000.

Warunki konkursu wymagały, aby wszyscy jeźdźcy odbyli par cour w dwóch nawrotach na tych samych koniach. Liczba punktów, uzyskanych przez trzech najlepszych jeźdźców z każdej drużyny w obu nawrotach decydowała o klasyfikacji, przyczem w razie jednakowej

liczby punktów obu drużyn o zajęciu lepszego miejsca decydować miał czas.

Po pierwszym nawrocie NA PIERWSZE MIEJSCE WYSUNĘLI SIĘ NIEMCY, MAJĄC 28 PKT. KARNYCH, na drugim znaleźli się Francuzi 44 pkt., NA TRZECIEM POLACY 47 PKT., na czwartym Łotysze, których konie słabo przechodziły par cour. W zespole polskim w pierwszym nawrocie NAJLEPSZY WYNIK MIAŁ KPT. RUCIŃSKI Z TORUNIA (C. W. ART.) Z 8 PKT. KARNEMI, następnie kpt. Mrowca 19 pkt., por. Gutowski 20 i major Lewicki 22 pkt.

DRUGI NAWROT BYŁ SZCZĘŚLIWSZYM DLA NAS I POZWOLIŁ POLSKIM JEŹDZCOM WYSUNĄĆ SIĘ NA DRUGIE MIEJSCE — exaequo z Francuzami. W tym nawrocie NAJLEPSZYMI JEŹDZCAMI BYLI POR. GUTOWSKI I KPT. RUCIŃSKI, MAJĄC PO 8 PKT. KARNYCH.

W łącznej punktacji obu nawrotów PIERWSZE MIEJSCE UZYSKAŁ ZESPÓŁ NIEMIECKI, W SKŁADZIE: RTM. MOMM, POR. HASSE, HOLST, ORAZ BRANDT, MAJĄC 36 PKT. DRUGIM MIEJSCEM PODZIELILI SIĘ EKIPY FRANCUSKA I POLSKA, MAJĄC IDENTYCZNĄ LICZBĘ PUNKTÓW PO 75. Na czwartym miejscu uplasowała się drużyna łotewska 148 1/2 pkt. INDYWIDUALNIE PIERWSZE MIEJSCE ZAJĄŁ POR. BRANDT (Niemcy). Był to jedyny jeździec we wczorajszym konkursie, który miał par cour zupełnie czysty.

Warszawa, 11. 6. (Pat). Po zakończonych rozgrywkach o puchar narodów rozegrano w niedzielę konkurs św. Jerzego dla pań i jeźdźców cywilnych w konkurencji międzynarodowej. W konkursie startowało około 40 zawodników, przyczem nadmienić warto, że faworyt konkursu Niemiec Holst nie stanął do zawodów. Pierwsze miejsce w konkurencji zajął Schram (Czechosłowacja). Dalsze miejsca zajęli Schram, trzeci Roguski.

Warszawa, 11. 6. (Pat). Po zakończonych rozgrywkach o puchar narodów rozegrano w niedzielę konkurs św. Jerzego dla pań i jeźdźców cywilnych w konkurencji międzynarodowej. W konkursie startowało około 40 zawodników, przyczem nadmienić warto, że faworyt konkursu Niemiec Holst nie stanął do zawodów. Pierwsze miejsce w konkurencji zajął Schram (Czechosłowacja). Dalsze miejsca zajęli Schram, trzeci Roguski.

Włochy — mistrzem świata
Mecz piłki nożnej Włochy — Czechosłowacja zakończył się wynikiem 2:1

Rzym, 11. 6. (Pat). Na stadionie Mussoliniego, wobec 50.000 widzów, rozegrany został oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz finałowy o mistrzostwo świata pomiędzy Czechosłowacją i Włochami. Mecz zakończył się po ciężkiej i niesłychanie zaciętej walce zwycięstwem Włoch w stosunku 2:1. Decydująca bramka padła dopiero po przedłużeniu. W przepisanym czasie wynik meczu był remisowy 1:1 (1:0). Na zawodach obecna była rodzina królewska, rząd in corpore z Mussolinim na czele. Nagrody zwyciężcom wręczył osobiście Mussolini. Mistrzostwo zdobyły Włochy, wicemistrzostwo Czechosłowacja, trzecie miejsce zajęli Niemcy.

Kraków pokonał Berlin 3:2

Kraków 11 6 (PAT). W niedzielę w ostatnim dniu meczu tenisowego Kraków — Berlin rozegrane zostały dwie rewanżowe gry pojedynki. Zawody miały się odbyć rano, ale z powodu deszczu odbyły się dopiero po południu. W pierwszym spotkaniu Jadwiga Jędrzejowska pokonała łatwo panią Schneider 6:2 6:0. W drugim spotkaniu Kalmayer (Niemcy) wygrała z Zofią Jędrzejowską 6:0 6:1. To ostatnie spotkanie miało właściwie charakter gry pokazowej. W ogólnej punktacji Kraków pokonał Berlin w stosunku 3:2.

Polscy tenisiści ze Śląska biją Niemców 9:4

Katowice 11 6 (PAT). W niedzielę w Katowicach zakończono mecz tenisowy porażki pierwszy oficjalnie rozgrywany pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków. Zwyciężyli Polacy w imponującym stosunku 9:4.

Reprezentacja akademicka Polski zajęła w Berlinie czwarte miejsce

Berlin 11 6 (PAT). W Berlinie rozegrane zostały w niedzielę wobec 6000 widzów między narodowe zawody akademickie z udziałem reprezentacji Niemiec, Polski, Węgier i Szwecji. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęli Niemcy z 35 pkt., drugie Węgry 23 pkt., trzecie Szwecja 17 pkt., czwarte Polska 13 pkt. Nagrody zwycięzcom wręczył obecny na zawodach minister oświaty Rust. Bohaterem zawodów obok Siewerta był Pławczyk który startował w największej ilości konkurencyj.

Piłka nożna

Pogoń — Warta 3:1

Poznań 11 6 (PAT). W Poznaniu rozegrano w niedzielę mecz ligowy pomiędzy Wartą i Pogonią. Mecz zakończył się niezasłużonym zwycięstwem Pogoni w stosunku 3:1 (1:1). W pierwszej połowie zaznaczyła się duża przewaga Warty, która przez całe 30 minut przebywała na polowie gości, zatrudniając i zmuszając ciągle do interwencji Albańskiego. Bramkarz Pogoni wysokiej klasy uratował ją od porażki. W 35 minucie z faulu Pogoni sędzia dyktuje rzut karny, zamieniony w bramkę. W piątej minucie Pogoń wyrównuje. W dalszym ciągu gry ataki Warty są bezskuteczne.

Ruch — Strzelec 5:3

Siedlce 11 6 (PAT). W niedzielę odbył się w Siedlcach mecz ligowy pomiędzy Śląskim Ruchem, mistrzem Polski i siedleckim Strzelcem. Mecz zakończył się zwycięstwem Ruchu 5:3 (4:1).

Polonia — Warszawianka 1:1

Warszawa 11 6 (PAT). W niedzielę na nowym stadionie Warszawianki odbył się mecz ligowy pomiędzy drużyną Polonii i Warszawianką. Wynik meczu 1:1 (1:0). Gra bardzo słaba.

Nadprezydent Prus Wschodnich w Warszawie

Warszawa, 11. 6. (Pat). Wczoraj rano przybył samolotem z Królewca do Warszawy na międzynarodowe zawody konne nadprezydent Prus p. Koch w towarzystwie podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw wewn. Grauert. Wizyta nosi charakter prywatny.

Narciarka na rowerze odbywa podróż dookoła Polski

Wizyta p. Stanisławy Staszek-Polankówny w redakcji „Dnia Pomorskiego“

Niezwykle miły gość odwiedził naszą redakcję w ubiegłą sobotę. Był, a właściwie była nią p. Bronisława Staszek-Polankówna.

Któż nie zna tego nazwiska? Któż ze sportowców nie emocjonował się jej wspaniałymi wynikami, które przed trzema laty z młodzieżowej góralki zrobiły gwiazdę pierwszej wielkości na firmamencie sportowym?

P. Staszek-Polankówna, nie syta zdobytymi już rekordów i sławy, żyje tylko myślą o sporcie. Aby niezanieść swą wspaniałą kondycję sportowej, młoda panna wybrała się samotnie w wędrowną rowerową dookoła Polski. Jazda na rowerze — trenuje ją doskonale i zaprawia do zimowych zawodów, piękno naszego kraju, zabytki historyczne, rozsiane po miastach, które przejeżdża — kształcą młody umysł, trudy podróży i niebezpieczeństwa, na jakie się naraża w tej samotnej wędrowni — hartują charakter odważnej panny.

— Jak Panią przyjmuje ludność pomorska? — pytamy.

— Wszędzie tam, gdzie mnie znają — bardzo życzliwie, a że tu na Pomorzu, w każdej niemal wiosce są miłośnicy sportów, jechałam przez Pomorze, jak wśród swoich.

— Ostatnią noc naprzykład — ciągnie nasza

szka miła rozmówczyni — spędziłam w przemiłym domu państwa Ewertów w Kuczwałdzie, pod Chelmżą. Przyjęto mnie tam więcej niż serdecznie.

— Kiedy Pani kończy swą wędrowną? — pada drugie pytanie.

— Zaczęłam ją, 24 kwietnia. Z Zakopanego wędrowałam przez Kraków, Poznań, Nakło, Kościerzynę, Gdynię, Świecie i Chelmżę. Dziś przyjechałam do Torunia. Został mi zatem szmat drogi, bo przez Warszawę chcę dojechać do Wilna, a potem wzdłuż granicy wschodniej do Zaleszczyk, skąd u podnóża Karpat odbędnę powrotną drogę do Zakopanego.

— Jak się Pani czuje w drodze? — Bardzo dobrze. Czasem brak mi tylko ko-

goś, z kim mogłabym podzielić się wrażeniami, na których w czasie tej wędrowni mi nie zbywa. Toruń naprzykład — podoba mi się ogromnie. Takie tu piękne zabytki, tyle w nich majestatu i powagi.

— Czy swymi spostrzeżeniami podzieli się Pani z szerszą publicznością? — Chciałabym bardzo. W drodze notuję sobie wszystko, co uważam, że tego warto. Myślę, że coś z tego wyniknie.

Rzucamy jeszcze kilka pytań, pani Bronka odpowiada nam na nie z czarującym uśmiechem na ustach, potem mocny uścisk dłoni i dzielna sportsmanka mknie na swym rowerze w dalszą drogę.

Przerwane zawody na boisku piłkarskim w Toruniu

Drużyna „PePeGe“ schodzi z boiska niezadowolona z sędziego

Publiczność toruńska na ostatnich zawodach piłki nożnej była świadkiem skandalu, jaki się rozegrał na miejskim boisku podczas rozgrywek o mistrzostwo kl. A Pom. O. Z. P. N. pomiędzy drużyną „PePeGe“ — Grudziądz a „W. K. S. Gryf“ — Toruń.

Pięć minut przed końcem pierwszej połowy, sędzia p. Przybysz z Bydgoszczy, dyktuje wolny za rękę, na korzyść drużyny miejscowej. Jeden z graczy „Gryfu“ uderza piłkę, którą podchwytuje drugi gracz i zaraz oddaje Jeziorskiemu, który z kolei ładnym strzałem t. zw. szczyrem umieszcza piłkę w siatce. Drużyna PePeGe po stracie bramki... zeszła z boiska, wykazując w ten sposób karygodny brak karności.

Sędzia p. Przybysz, uchodzący za jednego z lepszych arbitrow piłkarskich, był graczem ligowej drużyny „Warty“ i kilkakrotnie reprezentantem Polski w zawodach międzynarodowych, jest bezsprzecznie sędzią, znającym dobrze wszelkie „tricki“ graczy i dla tego niby nie widoczne błędy dla szerszej publiczności jest w stanie uchwycić. Niezadowolony zatem drużyny „PePeGe“ i skandaliczne zachowanie się graczy w nno być surowo ukarane, a Wydział G. i D., mając jedynie dobro sportu a nie inne uboczne cele, winien z całą stanowczością zapobiec podobnemu zachowaniu się drużyny na boisku i z całą bez-

względnością pięć wybrki poszczególnych graczy, wyznaczając nawet wysokie kary.

Drużyny wystąpiły w normalnych składach. Początkowo słabe tempo w miarę postępu gry potęgowało się z powodu dosyć częstych gwizdków sędziego. Gra zapowiadała się nader ciekawie i toczyła się cały czas z przewagą „Gryfu“. Dopiero w 12 m. Suchocki zdobywa pierwszy punkt. Winę ponoszą obrońcy „PePeGe“. W 23 m. niebezpieczna sytuacja pod bramką gości z powodu niepotrzebnego wybiegu bramkarz, Ziółkowski, mając pustą bramkę, z odległości około 2 metrów strzela nad bramkę. Sytuacja wyjaśniona. Podobny moment i okazała łatwego zdobycia drugiej bramki trafia się w 30 min., lecz znów piłka przelatuje nad bramką i na tem koniec. Przy stanie 2:0 dla „Gryfu“, gracze „PePeGe“ opuszczają boisko, przegrywając walkowerem 0:3.

Po parominutowej przerwie rozegrano drugą połowę jako mecz towarzyski, tym razem „Gryf“ przegrywa 0:2.

Należy podkreślić bardzo ładną grę „Gryfu“, jakiej dawno u tej drużyny nie widzieliśmy. U gości najlepszy na boisku bardzo pewny obrońca Małszewski; dobry też był środkowy pomocnik Dondelewski.

Kusociński startuje w Gdyni

W dniu 8 lipca br. po powrocie z Berlina, z zawodów międzynarodowych organizowanych przez Niemiecki Związek Lekkoatletyczny, przyjeżdża do Gdyni as bieżni polskiej Janusz Kusociński, aby wziąć udział w 5-kilometrowym biegu na przelaj, organizowanym przez K. S. „Rezerwa“ w Gdyni.

Jak się dowiadujemy, w ramach tego biegu startować będą również niemieccy lekkoat-

lety z Gdańska i Prus Wschodnich, jakoteż polscy biegacze z K. S. „Gedania“.

W związku z tem K. S. „Rezerwa“ przełoży bieg nadmorski, mający odbyć się w dniu 29 bm. na dzień 8 lipca br. albowiem poprzednio oznaczony termin nie dał się pogodzić z międzynarodowymi obowiązaniami Kusocińskiego.

Okręgowe zawody strzeleckie odbyły się wczoraj w Toruniu

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Toruniu na strzelnicy wojskowej na Rudaku okręgowe zawody strzeleckie, zorganizowane zarządzeniem zarządu i komendy Okręgu VIII Zw. Strzeleckiego w Toruniu. Zawody miały charakter eliminacyjny do tegorocznych Krajowych Zawodów Strzeleckich.

Otwarcia zawodów dokonał w sobotę o godz. 9 w imieniu dowódcy OK. VIII p. gen. Pasławskiego, kierownik Okręgowego Urzędu PW i WP. p. ppłk. Klementowski. On również na zakończenie zawodów wczoraj o godz. 18,30 wręczył zwycięzcom nagrody.

Szczegółowe wyniki strzelców umieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Toruński „Gryf“ na ostatnim miejscu w rozgrywkach sił kółki męskiej o mistrzostwo Polski

Warszawa 11 6 (PAT). W niedzielę na stadionie AZS. w parku Skaryszewskim zostały zakończone rozgrywki w siatkówkę panów, mistrzostwo Polski pomiędzy najsilniejszymi zespołami z całego kraju. Tytuł mistrza Polski przonila Cracovia z Krakowa. W wyniku rozgrywek tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna A. Z. S. (Warszawa), wicemistrzem została Cracovia. Dalsze miejsca zajęli KPW Ognisko, Absolwenci (Łódź), Drorł, szóste Lublin i siódme Gryf (Toruń).

Dzień



w Toruniu

wtorek
12
czerwca

Kalendarzyk rym.-kat.
Poniedziałek Barnaby — Wtorek Jana

Wszyscy do apelu!
Komu leży na sercu rozwój
Strzelca w Toruniu

W dalszym ciągu akcji Kom. Prz. Zw. Strzel. w Toruniu, której celem jest umundurowanie niezamożnych strzelców, wpłacili, lub zadeklarowali:

P. Feliks Ligmanowski, wł. hurtowni towarów kolonialnych ul. 24 na kupno 2 mundurów, wzywając

P. A. Galdyńskiego, właściciela drogerji i F-mę Włoch p. Woźniaka w Toruniu.

Sztab D. O. K. VIII, wpłacił kwotę 48 zł na umundurowanie niezamożnych strzelców i wzywa

Szelostwo Intendentury O. K. VIII do ufundowania następujących 4 mundurów.

P. dr. Jezierski wpłacił zł 12.

Przypominamy, że zadeklarowane ofiary w „Dniu Pomorskim” należy składać na konto P. K. O. Nr. 201030 Poznań, Banku Zw. Spółek Zarobkowych E. 3246. Dla ułatwienia przekazywania zadeklarowanych sum, Komitet Przyjaciół Związku Strzeleckiego doręcza osobom deklarującym odpowiednio wypełnione blankiety czekowe.

P. W. K. w Toruniu pod własnym sztandarem
Z przebiegu pięknej uroczystości niedzielnej

Dzielny zastęp toruńskich Pewiaczek obchodził w ub. niedzielę podniosłą i piękną uroczystość poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez zarząd naczelny Organizacji, a będącego niejako dowodem uznania dla postępu pracy, osiągniętych w Toruniu na terenie przysposobienia wojskowego kobiet.

Przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z reprezentantem p. Promjera i p. Wojewody Pomorskiego p. nac. Zakrzewskim i p. gen. dyw. Prichem na czele, dalej zarządu i członkiń Kola P. W. K. oraz zaproszonych na uroczystość gości odprawiona została w kościele garnizonowym msza św., celebrowana przez proboszcza parafji wojskowej ks. prałata Krocza, który po nabożeństwie ze stopni ołtarza wygłosił piękne przemówienie, wskazując na te wysokie cnoty obywatelskie, które w pracy dla państwa zdobyć powinny każdą polską kobietę.

Następnie zgromadzono się na placu św. Katarzyny, gdzie ks. prał. Krocze w asyście ks. prob. dr. Janka dokonał poświęcenia sztandaru, przewodnicząca Kola za p. M. Eokmanowa wygłosiła przemówienie, składając wyrazy wdzięczności wszystkim tym, którzy pracę placówki toruńskiej otaczają opieką i udzielają jej swego poparcia.

Godność chrzestnych sztandaru przyjęli: p.

Opanowany manja prześladowcza kupiec walczy z... mikroorganizmami

Niesamowita historia wymaginowanej „zbrodni bakterjologicznej”

W jednym z toruńskich pism codziennych ukazało się przed kilku miesiącami ogłoszenie w dziale „drobnych” następującej treści:

„NAGRODY 500 złotych otrzyma ten, kto wskaże w Toruniu hodowcę bakcyli parcha, świerzy i t. p., a które to mikroby następnie w zbrodnicy celu rozsiewa na ulicy itd. Dykrecja i nagroda zapewniona”.

Ogłoszenie to posłużyło nam wówczas, jak czytelnicy zapewne sobie przypominają, za temat do feljetoniku, w którym nie oszczędziliśmy oczywiście administracji piśmi przyjmującego do druku tego rodzaju inseraty.

Sprawa ucihła i nikomu na myśl nie przyszło, aby osoba dziwnego inseratu kiedykolwiek wyszła na jaw.

Nawet władze bezpieczeństwa nie przywiązywały do tego większej wagi.

Jakież jednak było zdziwienie, gdy pewnego dnia do Wydziału Śledczego nadeszło pismo jednego ze znanych kupców toruńskich p. S., w którym ten donosił, że jakieś nieznanne mu osoby godzą na jego zdrowie i życie przez rozpylanie śmiercionośnych bakcyli na jego ubrania, potrawy oraz na jego twarz. Na dowód „prawdziwości” tych twierdzeń p. S. zacytował opinie swych prywatnych... detektywów, którzy jakoby byli już na tropie „fabrykantów bakterji”.

Tym razem Wydział Śledczy zainteresował się już nie tylko osobą autora tego listu, lecz również i wspomnianym na wstępie ogłoszeniem. Okazało się, że ogłoszenia kazał umie-

ścić kupiec S., który za ich pośrednictwem chciał „na własną rękę” odnaleźć owe zbrodnicze jednostki, które czyhały rzekomo na jego życie. W toku dalszych dochodzeń władze śledcze odnalazły również osoby, które ofiarowały się p. S., naturalnie za odpowiednim wynagrodzeniem, odszukać owych tajemniczych producentów bakcyli. Jednak w czasie przesłuchania wyszło na jaw, że osoby te o bakcyliach nic nie wiedziały, a pana S. prosto naciągaly, uzyskując tą drogą od niego pieniądze za „poniesione trudy”. Rozumie się, że usłudzy prywatni „detektywi” zostaną pościągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Pana S. odpowiedziano w spokoju. Wydział Śledczy przyszedł do przekonania, że zbrodnicy zamach przy użyciu bakcyli istnieje jedynie w jego wyobraźni.

Aliści po pewnym czasie otrzymano na temat „bakterjologicznego zamachu” nowe doniesienie. Obecnie p. S. wyraźnie stwierdzał, które osoby hodowały bakcyle i że czyniły to na żądanie jego żony, która rzekomo chce się go pozbyć. Bakcyle miał rozpylać na twarz, ubrania oraz potrawy p. S. jego syn, namówiony do tego przez swą matkę. Najciekawsze jednak jest to, że do powyższego doniesienia dołączone były 2 oceny Instytutu Bakterjologicznego Uniwersytetu Poznańskiego, z których zresztą nic nie wynika, gdyż posłane do zbadania rzeczy bakcyli nie zawierały.

Władze śledcze ponownie zajęły się tajemniczym zbrodnicy zamachem na p. S. Specjalnie delegowany wywiadowca przesłuchał przedewszystkiem żonę i syna kupca. Syn z płaczem zeznał, że o żadnym zamachu na ojca nic nie wie i że — zdaniem jego — ojciec cierpi na pewną manję prześladowczą, w czasie której zdaje mu się, że rozpylane bakcyle... „chodzą” po jego twarzy oraz zagnieżdżają się w jego płucach. Gdy syn ponadto zeznał, że ojciec — celem uchronienia się przed bakcyliami — smarował sobie twarz spirytusem, stało się jasnym, że cała „zbrodnia bakterjologiczna” jest urojeniem p. S., gdyż — jak wiadomo — parujący spirytus wywołuje podrażnienie naskórka twarzy. Czując to podrażnienie p. S. sądził, że po jego twarzy „chodzą” bakcyle.

Zaniechano więc dalszych dochodzeń. Kupca z jego bujną wyobraźnią pozostawiono jego losowi. P. S. jednak nie dał jeszcze za wygraną i nadal zasypywał Wydział Śledczy doniesieniami, w których oskarżał coraz to nowe osoby o knucie spisku na jego życie. Osoby te, jak stwierdzono były Bogu ducha winne i z bakcyliami, ani nawet z p. S. nic wspólnego nie miały.

Wobec tego postanowiono wyleczyć p. S. z jego manji przez przekazanie sprawy Sądowi Starościńskiemu, celem ukarania kupca za spowodowanie niepotrzebnych czynności za wprowadzanie w błąd policji.

Balet opery poznańskiej w Toruniu

Bilety zniżkowe dla naszych Czytelników

Dziś w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 20-tej gościć będzie w Toruniu jeden z najlepszych zespołów choreograficznych w Polsce, balet Opery Teatru Wielkiego z Poznania z prymabaleriną Zofją Grabowską i baletmistrzem Maksymilianem Statkiewiczem na czele. Przedstawienie stoi na wysokim poziomie artystycznym. W pierwszej części interesującego widowiska zobaczymy balet w jednym akcie p. t. „ZEW WIOSNY”, w drugiej części podziwić będziemy efektowny balet p. t. „TACE TATARÓW POŁOWIECKICH”, w trzeciej części zaprezentuje nam baletmistrz Statkiewicz pantomimę p. t. „OPJUM”, a zakończy wieczór balet p. t. „WESELE NA WSI”. Wspaniałe kostjumy, dekoracje, urozmaicając barwnie przedstawienie. Na przedstawienie powyższe otrzymała redakcja naszego pisma 20% zniżki dla swoich czytelników. Sympatycy naszego pisma, chcący skorzystać z nabycia biletów ulgowych, zechcą wyciąć kupon znajdujący się poniżej, a kasę teatru wydać na podstawie tego kuponu dwa bilety po ulgowej cenie.

TEATR WIELKI (OPERA) POZNAŃ

20% zniżki na przedstawienie baletu poznańskiego
ważne na 2 bilety

NOCNY DYŻUR APTEK — od 7. 8. do 14. 6. dyżuruje w śródmieściu Apteka Rządzecka ul. Szeroka; na Bydgoskim Przedmieściu, Apteka św. Anny — ul. Młekiowicza; na Mokrem, Apteka pod Łabędziem — ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:
MARS — Pod przegierzem.
LIRA — Wielkomięskie cienie.
ŚWIATOWID — Nie jestem „Aniołem”
PALACE — Noc na froncie.

TEATR NARODOWY
W TORUNIU
Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34

REPERTUAR
W poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 20-tej
Występ Baletu Opery Poznańskiej
We wtorek, dnia 12 bm. o godz. 20-tej
Występ LEONA WYRWCZA
W środę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej
Tania środa
„TEN STARY WARJAT”
Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego
Ceny najniższe od 0.25 do 1.45 zł.

KINO „LIRA”
REWELACYJNA PREMIERA!
Prawdziwa uczta dla miłośników kina, sensacji i przygód awanturnych. Najciekawszy dramat z życia przestępców we frakach
Wielkomięskie cienie
ze znakomitym odtwórcą ról awanturnych, królem sensacji, ulubieńcem publiczności, dawno niewidzianym
HARRY PIELEM
w jego najnowszym arcydziele, w którym talent jego rozblysnął w całej pełni. Wreszcie film, który zainteresuje każdego!
Początek 5. 7. 19. W niedzielę i święta 3. 5. 7. 19.

Z miasta

Sprostowanie. W czasie pogrzebu śp. dr. Tadeusza Wnagi śpiewał chór „Dzwon”, a nie chór „Lutnia”, jak podano w sprawozdaniu, umieszczonym w niedzielnym numerze naszego pisma.

— Rodzina Wojskowa w Toruniu organizuje w drugiej połowie czerwca b. r. „Wycieczkę do Gdyni” dla pp. członkiń i ich rodzin.

Sekretariat R. W. ul. Dobrzyńska Nr. 3 przyjmuje zgłoszenia i udziela wyczerpujących informacji od dnia 12 do 15 czerwca b. r. od godz. 11 do 1 popoł. 3809

— Zebranie Zarządu Klubu Wioślarskiego Toruń, odbędzie się dnia 11-go czerwca b. r. o godz. 18-tej na przystanku Klubu. W tym samym dniu o godz. 16.30 odbędzie się również zebranie Komisji Sportowej.

— Piękną wycieczkę krajoznawczą 12 dniową Toruń, Wilno, Grodno, Włocławek, Białogóra, Puszcza, Warszawa, Toruń urządza autokarem „Orbis” Tow. P. T. K. Toruń. Zapisy przyjmują się jeszcze w „Orbisie” i biurze turystycznym w ratuszu tylko do środy wieczorem 13. VI. 1934. 3817

Komunikat „Pebeto”
Sprostowanie!
Pan K. z Chelma przysłał nam pismo, w którym donosi, iż przetrzął przymusowy u niego się nie odbył, gdyż wygrał na nr. 27006, który zakupił w kolektorze
PAWŁA BILLERTA
w Toruniu, Nowomiejski Rynek w 4 kl. 29 Loterii Państw.
2,500 zł.
i wszystkie zaległe podatki uregulował. 3748

Niespodzianka dla naszych Czytelników
50 proc. zniżki do cyrku Staniewskich

Pismo nasze uzyskało dla swych Czytelników 50% zniżkę do największego w Polsce cyrku Staniewskich, który rozbił swoje namioty w Toruniu. Każdy, kto wykupi jeden bilet, otrzyma w kasie cyrku drugi bilet bezpłatnie, a więc za cenę jednego biletu otrzyma dwa.

KUPON ULGOWY
do **CYRKU STANIEWSKICH**
W TORUNIU
OKAZICIEL niniejszego kuponu, przy kupnie jednego biletu, otrzyma w kasie cyrku drugi bilet BEZPŁATNIE.
Kupon ważny tylko 3 dni: w poniedziałek 11 VI, wtorek 12 VI i środę 13 VI o g. 20.30

„Sztandar sprawności fizycznej” otrzymała Szkoła Powszechna nr. 1 w Toruniu

Wczoraj odbyło się w Toruniu poświęcenie „sztaendaru sprawności fizycznej szkół powszechnych w Toruniu”. Sztandar poświęcono w czasie uroczystego nabożeństwa, które się odbyło o godz. 9-tej w bazylice św. Jana.

Po mszy św., na placu Teatralnym, rodzice chrzestni wzięli w sztandar gwoździe pamiątkowe, poczem wręczono go Szkole Powszechnej nr. 1, która go w tym roku zdobyła w rocznicę święta w. f. szkół powszechnych.

Zakończenie XI-go tygodnia LOPP. w Toruniu

W dniu wczorajszym zakończono obchód XI-go tygodnia LOPP. w Toruniu. Od godz. 9 do 13-tej panie z miejscowych organizacji przeprowadziły zbiórkę pieniężną po ulicach miasta i po kawiarniach.

O godz. 9.30 odbył się — jak corocznie — 4-kilometrowy marsz w maskach gazowych, w którym wzięło udział 13-cie drużyn wojskowych i P. W. Trasa prowadziła przez ruchliwe ulice miasta. Start i meta znajdowały się na Staromiejskim Rynku. Organizacją marszu kierował komendant Obwodu Miejskiego P. W. i W. F. p. kpt. Pysz.

Pierwsza do mety przybyła drużyna 8 p. a. c. w czasie 23 m. 29.05 s. Drużyna 8 p. a. c. zwyciężyła w tym biegu już poraz 3-ci, wobec

marszałkowi Aleksandra Piłsudskiego, w imieniu której przybyła na uroczystość p. prezeska Jadwiga Michałowska z Warszawy i p. wojewoda Kiriłki, w imieniu którego występował p. naczelnik Zakrzewski, p. ministra Kalina, która zastępowała p. Smolińska i insp. armji p. gen. Norwid-Neugebauer, którego zastępował p. gen. dyw. Prich, p. wojewodzina Kiriłkiłowa i d-ca O. K. VIII, p. gen. Paślawski, którego zastępował szef sztabu p. pułk. dypl. Dworzak, p. generałowa Paślawska, p. starosta krajowy Łącki oraz p. kurator Pollak, którego zastępował p. dyr. Moese. Prócz wyżej wymienionych osób na uroczystości obecni byli jeszcze pp. prezes S. O. Radłowski, prezes Zw. Powst. i Woj. nac. Zgrzebnik, starosta pow. i grodzki Rogowski, okr. insp. pracy Butwiłłowicz, kierownik Okr. Urzędu W. F. i P. W. ppulki Klementowski, k-kt miasta ppulki Matzenauer, dowódca formacji wojskowych, szereg wyższych oficerów, przedstawicielki i przedstawiciele pokrewnych organizacji i t. d.

Po podniosłym akcie poświęcenia sztandaru, nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych, poczem przed pomnikiem Marsz. Piłsudskiego odbyła się defilada Pewiaczek, którą odebrał p. gen. dyw. Prich. Uroczystość zakończyło śniadanie w salonach kasyna garnizonowego.

Uroczystość zakończyła defilada działwy szkolnej przed nowym sztandarem.

Zaznaczyć należy, że dzięki inicjatywie inspektora szkolnego p. Sejba i współpracy nauczycieli pp. Suchockiego i Siudowskiego, Toruń jest pierwszym miastem w kuratorjum okręgu szkolnego poznańsko-pomorskiego, które ufundowało sztandar sprawności fizycznej szkół powszechnych, jako nagrodę przechodnią.

czego puhar przechodni p. dowódcy O. K. VIII, gen. Paślawskiego przechodzi na jej własność. Drugie miejsce zajęła drużyna Oddziału III-go Związku Strzeleckiego: 23 m. 44.05 s., trzecie miejsce uzyskała drużyna 8 p. a. c.: 23 m. 53 sek.

Wieczorem, na zakończenie ostatniego dnia tygodnia LOPP., odbył się w salach „Strzelnicy” przy ulicy Przedzamcze kicmasz, połączony z pokazami zawodami bokserskimi oraz zabawą taneczną.

MIESZKANIE
3 pokojowe, gazowa kuchnia, parter, także na biura wynajmą 1 lipca, Toruń, Szopena 19, Siudowski. 3816

Z całego kraju

Warszawa

WYPRAWĘ SZYBOWCOWĄ HARCEZY na Górną Śląsk organizuje z Warszawy Główna Kwatera Zw. Harcerstwa Polskiego. W czasie wyprawy odbędą się kurs pilotażu szybowego dla kategorii a i b oraz kurs treningowy dla kategorii b i c.

WYBORY DO IZBY RZEMIEŚNICZEJ WOJ. WARSZAWSKIEGO NIE ODBĘDĄ SIĘ. Onegdaj zgłosiła się do p. wojewody warszawskiego inż. St. Twardo delegacja organizacji rolniczych, aby go zawiadomić, iż rzemieślnicy ustalili jedną listę kandydatów na radców. Również na skutek jedynomyślności wśród rzemieślników w woj. wołyńskim i w woj. śląskim nie odbędą się wybory.

Katowice

KILKANASIECI FIRM ŚLĄSKICH ODPOWIADAŁO PRZED SĄDAMI GRODZKIMI ZA ZATRUDNIANIE CUDZOZIEMCÓW, co stanowi przekroczenie ustawy o ochronie rynku pracy. W wyniku rozpraw, ukarano firmy grzywną w wysokości 100 do 2000 zł.

Lwów

DWAJ WICEMINISTROWIE BAWILI WE LWOWIE, a mianowicie: komunikacji Bobkowskiej, który wrócił z konferencji turystycznej w Jaremczu i Piasecki, który wrócił z podróży inspekcyjnej w Stanisławowie.

Konferencja w Jaremczu poświęcona była sprawom gospodarki turystycznej i uzdrowiskowej w Karpatach. Referaty i przemówienia na zjeździe — jak oświadczył min. Bobkowskiej — dostarczyły władzom wielu cennych wskazówek i wartościowego materiału.

Wiceminister Piasecki przybył do Stanisławowa na inspekcję dróg i mostów w związku z katastrofą mostu na Bystrzycy Sołotwińskiej, jaką miała miejsce przed kilku dniami. P. wiceminister Piasecki osobiście brał udział w badaniach przyczyn zaważenia się tego mostu. P. wiceminister Piasecki odbył również inspekcję innych mostów i dróg i brał udział wraz z wiceministrem Bobkowskim w konferencji turystycznej w Jaremczu.

Prutem i Dunajem do Constanzy na zlot skautów rumuńskich

Związek Harcerstwa Polskiego przygotowuje wyprawę harcerzy polskich na zlot wodnych skautów rumuńskich, który odbędzie się w Constanzy w lipcu r. b.

Harcerze polscy udadzą się na zlot drogą wodną, a mianowicie Prutem i następnie Dunajem.

W wyprawie weźmie udział około 30 harcerzy na taborze własnym Związku Harcerstwa Polskiego.

W Dalekim Szanghaju powstała Polska Izba Handlowa

W kwietniu br. została ukonstytuowana i rozpoczęła swą działalność Polska Izba Handlowa w Szanghaju. Celem Izby jest współdziałanie w rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a Chinami. Prezesem Izby wybrano p. Konstantego Łutowicza, wiceprezesami St. Knaapa i K. Peltza. Członkami Zarządu zostali pp. M. Steinman i J. Hartwig, sekretarzem — p. J. Porzecki.

Dąbrowa Górnicza

KONGRES EUCHARYSTYCZNY DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ odbył się w Dąbrowie Górniczej. Poza tłumami wiernych, wzięli w nim udział Eksc. biskupi dr. Kubina, Gawlina i Bromboszcz.

Tarnów

BŁOGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚW. dla kongresu eucharystycznego djeczej tarnowskiej odczytano w czasie uroczystości kongresowych, na które zjechało około 30.000 uczestników.

Łuck

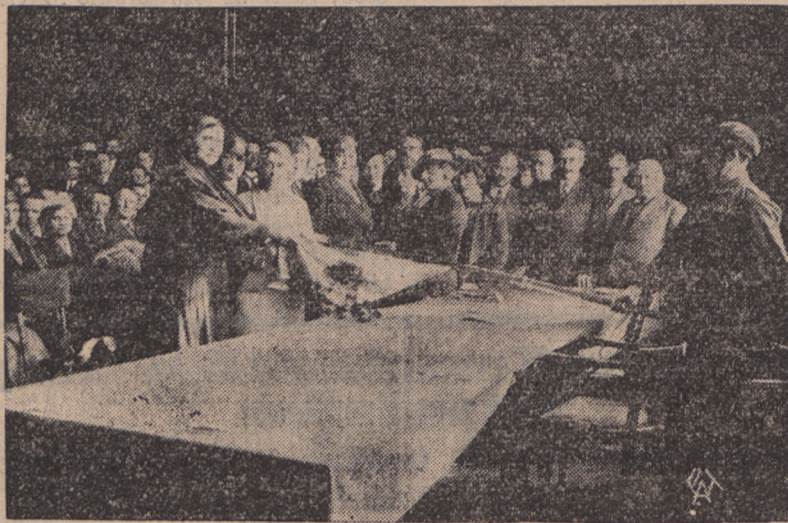
ODPUST NA POBOJOWISKU BITWY BERESTECKIEJ. Co roku w dziewiąty piątek po Wielkiejnocy we wsi Plaszwowej obok Beresteczka odbywa się wielki odpust, połączony z jarmarkiem. Ponieważ obok Plaszwowej znajduje się mogiła poległych w bitwie pod Beresteczkiem stoczony przez Chmielnickiego z wojskami polskimi w r. 1651 nacjonalisci ukraińscy z Małopolski wschodniej usiłują od kilku lat wykorzystać ten moment dla manifestacji na

część poległych kozaków i agitacji antypolskiej. W r. b. odpust przypadł na dzień 8 czerwca. Nacjonalistyczna prasa ukraińska już od kilku dni agitowała za tem, aby odpust stał się manifestacją nacjonalistyczną, jednakże usiłowania te spełzły na niczem. Z terytorjum Małopolski wschodniej nie przybyła ani jedna wyćieczka, zaś prawosławna ludność ukraińska z Wołynia przybyła na odpust, celem wzięcia udziału w nabożeństwie ku czci Matki Boskiej, nie próbując nawet wyzykać tego tradycyjnego uroczystego święta dla celów akcji politycznej. Odpust odbył się w całkowitym spokoju.

Kosów

WYĆIECZKA PRASY RUMUŃSKIEJ NA HUCULACH. Z inicjatywy powozowego Związku Prasy Prowincjonalnej w Timiszarze w Rumunii przybyło do Kosowa 35 osób, reprezentujących prasę bukareszteńską i wielu innych miast rumuńskich. Goście po powitaniu na granicy państwa w Kutach przyjechali do żabięgo celem zwiedzenia Huculszczyzny. Podejmowani oni będą w żabiem przez oddział Tow. Przyjaciół Huculszczyzny.

Ślubowanie Instruktorów Związku Strzeleckiego w Poznaniu



W tych dniach odbył się w Poznaniu akt ślubowania instruktorów Związku Strzeleckiego. Zdjęcie nasze przedstawia akt ślubowania przy sztandarze.

Loterja państwowa — potrzebą społeczną

Zagadnienie gry jest odwieczne. Odkąd ludzkość istnieje ludzie grają i zakładają się. To lepiej, niż co innego dowodzi, że w duszy człowieka istnieje potrzeba gry. Chodzi tylko o to, by ta potrzeba wyładowywała się w sposób dla danej jednostki najkorzystniejszy, a społecznie nieszkodliwy. Otóż tym wszystkim warunkom odpowiada w sposób wprost idealny gra na loterii państwowej.

Gdy grający wygrywa i podnosi wygraną — nikogo przez to nie ogrywa i nikomu nie wyrządza przez to krzywdy. A wkład do gry jest tak minimalny, że każdy człowiek, nawet zupełnie niezamożny, żyjący tylko z pracy, może sobie na to pozwolić. Wkład ten to kupno losu. W każdej klasie los kosztuje 40 zł., a ćwiartka 10 zł. To z pewnością nie wiele. A za ten wkład może wygrać w pierwszej klasie 100.000 zł., w drugiej — 200.000 zł., w trzeciej

300.000 zł., a w czwartej aż milion. By móc wkład powiększyć w razie szczęśliwej wygranej 250.000 razy, takich szans nie daje poza loterią żadna inna gra.

Rozpatrzmy sprawę z innej strony. Człowiek pracuje, ma posadę i otrzymuje pensję. Na skromne życie pensja wystarcza, ale wszystkim człowiek ten nie prądzi żadnych interesów, nie spodziewa się żadnego spadku amerykańskiego, niema więc mowy o tem, ażeby przez taki czy inny zbieg okoliczności stał się zamożnym. A człowiek ten marzy np. o tem, aby mieć na starość domek z ogródkiem. Otóż jedyną możliwość zrealizowania tego marzenia — to los loterii państwowej. Trzeba przyznać, że istnienie loterii czyni zadość ważnej potrzebie społecznej i już dziś dziesiątki i setki tysięcy ludzi żywią dla loterii dożygonną wdzięczność.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICZY“

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Nachylił się ku dziewczynce.

— A ty, mała...

Dziecko tuliło mu się do piersi, szeroko otwartymi oczyma obserwując zbawcę. Jak na ziemską istotę miało o czy poprostu nazbyt piękne. Usta zachowały jeszcze różaną barwę, twarz natomiast zbierała zupełnie w otoku czarnych włosów. — Nic tylko boginka, — pomyślał Piotr — boginka, którą jezioro wyrzuciło na powierzchnię.

Kobieta przyczołgała się do Piotra. Wielki bałwan z rykiem grzmotnął o skałę, na chwilę przykrywając ich oboje. Spód zasłony wodnej zabrzmiał głos:

— Jestem Mona Guyon! — wołała kobieta z ustami prawie u jego ucha. — To moje dziecko. Ojciec zginął przed chwilą. Zabierz małą na brzeg!...

Chłoseczka fala przewaliła się znów ponad nimi. Gdy woda na moment opadła, Piotr kurczowo chwycił oddech.

— Trzymaj się! — odrzyknął. — Wróć po siebie! Wróć napewno, tylko się trzymaj!

W urywanych zdaniach pouczał teraz dziecko. Powinna mu zarzucić ramiona na szyję, a przewiezie ją na plecach bezpiecznie, na barana. Powinna także, ile-

króć się ponad wodę wynurzą, zaczerpnąć dobrze powietrza. Dopłyną szybko i zaraz wróci zabrać mamę. Śmiały się zapewnijając, że niema żadnego niebezpieczeństwa, ani krzyki! Pocałował świeżo, zbierała z trwogi twarzyczkę. Potem, leżąc płasko na głazach, umieścił ją dogodnie na własnym karku, i związał sobie pod brodą jej małe rączki przy pomocy skrawka koszu. W ten sposób nie mógł jej po drodze zgubić. Trafią zatem wspólnie na brzeg, w ten czy inny sposób.

Ostrożnie ześliznął się ze skały, zegnając uśmiechem Mone Guyon. Nadeszła goździina próby. Serce biło w nim narówni z sercami obu rozmodlonych kobiet, tej, która mu powierzyła dziecko, oraz tej, dla której sam był całym światem. Wiry podwodne opiotły go odrazu mackami tak ruchliwymi, jak ramiona ośmiornicy. Czuli, że wleka go na dno. Walczył ze zdwojoną siłą, wspomagany błagalnym wejrzeniem kobiety leżącej na głazach. Józia, stojąca po pas w wodzie, nie miała już ani siły, ani energii, wszystko przekazałszy mężowi. Wątle rączki dziecka zaciskały się wokół szyi Piotra, i one to przedewszystkiem napawały go wiarą i otuchą w opiekę Boską.

Walczyl zaciekle, aż sam nie wiedząc ani jak, ani kiedy, znalazł się na mieliźnie. Józia pomogła mu wyostać się na kamienie przybrzeżne, poczem upadł, tuląc dziecko do piersi. Podczas strasznej przeprawy w miarę możliwości utrzymywał ją wciąż nad wodą, teraz zaś przyglądała mu się swymi dziwnymi oczami, ni to z uwielbieniem, ni to z trwogą. Przytulił ją mocniej. Krzyknęła i pocałowała jego ociekający wodą policzek.

Rozwiązał szmatkę krępującą jej piastki, wręczył małą żonę, i wstał.

Skończył rzucił znów wzrokiem na skałę targnął nim okropny lęk. Fale urosły wyżej jeszcze, a kobieta wyglądała teraz jak nieżywa. Spoczywała twarzą w dół, zupełnie bezwładna, ot, mokra szmata, i właśnie nowa fala posunęła ją bliżej krawędzi. Jeszcze parę takich fal, silniejszy napór wody i ciało spłynie.

Obrócił się do Józii. Klęcząc wśród ostrych głazów młoda kobieta tuliła do siebie dziewczynkę, przyczem obie nie spuszczały wzroku z Piotra, wiedząc, że jedynie on sam będzie decydował o dalszym losie wszystkich czworga.

— Wracam! — rzekł Piotr Gourdon. — Tym razem pojedzie łatwiej.

Usiłował mówić ze spokojem przekonaniem, lecz wśród loskotu wód usłyszał własny głos słaby i chwiejny, zaczęł uprzedmiotnił sobie odrazu, że kłamie. Józia wrzasnęła teraz rozpacznie, że trzeba

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwioobiegu. Zalecana przez lekarzy.

W kilku wierszach

Znany wędrownik polski p. Kazimierz Nowak, opuścił KAPSZAD, udając się rowerem w drogę do Algieru przez Kalahari, Angole, Kamerun francuski i Saharę.

W sobotę rano na rzece Hoogly w pobliżu KALKUTTY rozbił się w czasie burzy statek „Terry”, na którego pokładzie znajdowało się 200 pasażerów. Połowa z nich zatonała.

Po 33 dniowej rozprawie trybunał w JEROLIMIE skazał na śmierć Stawskiego i uniewinnił Rosenblatta, oskarżonych o zabójstwo dr. Arlosorowa, dokonane w dniu 17 czerwca 1933 roku.

Na amerykańskim statku - cysternie „ANDERSON” nastąpił wybuch. Trzy osoby zabite. Statek został poważnie uszkodzony.

W NEWARKU (USA) odbyły się kilkudniowe obrady VI zjazdu Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej.

Huragan o niezwykłej sile wyrządził obrzy mie szkody w mieście SAN SALVADOR. Osiem osób utraciło życie. W mieście ogłoszono stan wojenny.

Budowa portu lotniczego w TYLLISIE jest już na ukończeniu. W porcie zbudowany będzie hangar na 16 samolotów.

W MOSKWIE wobec coraz częstszych katastrof kolejowych, wydano dekret karzący więzieniem w obozach koncentracyjnych od 6 miesięcy do 3 lat za najdrobniejsze choćby wykroczenie przeciwko przepisom kolejowym.

Rząd hiszpański wprowadził cenzurę wszystkich informacji prasowych.

Wielki niemiecki koncern wydawniczy ULSTEINA przeszedł w ręce konsorcjum pozostającego pod kierownictwem Deutsche Bank und Diskonto Gesellschaft.

Staraniem kół kościelnych MONACHIJSKI kino-teatr „Luitpold” rozpoczął wyświetlanie filmu katolickiego, przedstawiającego życie w Watykanie. W pierwszy dzień przedstawienia doszło do burzliwych manifestacji antykościelnych, wobec czego policja zakazała dalszego wyświetlania filmu.

Wpisy do jedynej polskiej gimnazjum w OROŁOWIE w Czechosłowacji wypadły imponująco: na przyszły rok szkolny zgłosiło się 102 nowych uczniów tak, że gimnazjum liczyć będzie obecnie 532 uczniów.

W WIEDNIU pod przewodnictwem p. Krystyna Ostrowskiego rozpoczęła swe obrady plenarna konferencja stałego międzynarodowego komitetu drzewnego C. I. B.

W miejscowości Aichhalden w WIRTEMBERGJI wybuchł w gospodarstwie rolnika Lambrechta groźny pożar, cała rodzina Lambrechta, matka, ojciec i 7 dzieci w wieku od 2 do 14 lat, znaleźli śmierć w płomieniach.

W LIVORNO (Italia) w wieku 70 lat zmarł autor libretta do znanej opery Mascagniego „Cavalleria Rusticana” (Rycerskość wieśniacza), profesor Giovanni Targioni-Tozzetti, redaktor dziennika „Il Telegrafo”.

W GENUI, mieście, z którego pochodził odkrywca Ameryki, został jakiś czas ogłoszony konkurs na jego pomnik. Z nadesłanych w wielkiej ilości projektów, sąd konkursowy wybrał najwspanialszy, sporządzony przez rzeźbiarza Francesco Messina. Pomnik zostanie odsłonięty 20 października 1935 roku.

Pewien chemik ANGIELSKI wynalazł tani środek uodpornienia materiałów bawełnianych i z jedwabiu sztucznego tak, że nie podlegają rozdarciu.

W SOFJI dało się odczuć lekkie wstrząśnienie podziemne, którego ośrodek znajdował się w odległości 40 klm. od stolicy.

poczekać jeszcze chwilę, że zaraz nadejdzie pomoc. Puścił słowa jej mimo uszu, choć nie stracił z nich jednej nuty. Każda chwila była droga. Za każdą sekundą śmierć zbliżała się do kobiety na skałę.

Tym razem walka była o wiele cięższa. Piotr w każdym razie miał to wrażenie, stracił już bowiem częściowo normalny zasób sił. Mięśnie pracowały mniej sprawnie, a serce biło nierównym rytmem. Gdyby zdołał chociaż dopłynąć do skały, ucpeć się zębami i przytrzymać zarówno siebie, jak Monę, zanim Antosia sprowadzi pomoc! O to się modlił i o tem jedynie marzył. Kobieta, ostre gazy, ratunek. Płynąc czuł wkoło śmierć. Fale biły weń, dawały go, oślepiały, aż doznawał wrażenia, że lada moment pojedzie na dno, w niezbadaną głąb czarnej studni. Porwał go wreszcie olbrzymi bałwan nakształt potwornej garści, i cisnął nim o skałę.

Spróbował wpełznąć na skalny garb, lecz ześliznął się w wodę. Spróbował poraz drugi i trzeci, sunąc cał za całem. W głowie miał taki szum, jakby w pobliżu pracował pełną parą znajomy tartak. Odpoczął dysząc ciężko. Nie widział szczytu skały, lecz dostrzegał brzeg, a na nim wiele ruchomych sylwetek: mężczyzn biegających to tu, to tam, i Józję stojącą po pas w wodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Święto stolicy Kaszub

P. Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis w Kościerzynie na dorocznych Igrzyskach WF. i PW.

W dniu wczorajszym cicha i spokojna Kościerzyna obchodziła niezwykle uroczyste święto WF i PW., które swą obecnością zaszczylił Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis.

Pobył Pana Wojewody w stolicy kaszubskiej znacznie odbiegł od ram oficjalnych przyjęć dostojników państwowych. Od chwili przekroczenia granicy powiatu kościerskiego, u której Włodarz Ziemi Pomorskiej spotkał starostę powiatowy p. Turowski, w towarzystwie komendanta policji p. komisarza Bogusławskiego, powitania ludności przybrały charakter wielkich, spontanicznych i szczerych manifestacji.

Miasto udekorowane chorągiewkami i girlandami żywego kwiecia nabrało odświętnego wyglądu. Na drodze, którą przybył Pan Wojewoda, ustawiono co kilka kroków bramy tryumfalne, przyczem tym razem nie nosiły one charakteru budowli, zwykle w takich wypadkach przygotowywanych przez miasto ale ustawione były samorzutnie przez różne organizacje społeczne, od stowarzyszenia kupców samodzielnich poczynając, a kończąc na związkach robotników.

Powitany na przedmieściu Kościerzyny

Ceny kwater w czasie „Święta Morza” zostały ustalone

Komisja Kwaterunkowa Komitetu Wykonawczego „Święta Morza” ustaliła ceny za kwatery na czas „Święta Morza” w dniu 29 bm. i Zlotu Młodzieży w dniu 1 lipca br.

Ceny są następujące:

I. kategoria: pokój z 1 łóżkiem z 6,—, pokój z 2 łóżkami z 9,—, pokój z 3 łóżkami z 11,—.

II. kategoria: pokój z 6—7 łóżek z 3,— (od łóżka)

III. kategoria: kwatery zbiorowa łóżko z posiedziela z 1,—, noceleg na sianie po 50 groszy od osoby.

Walka z chorobami roślin i chwastami

Dowiadujemy się, że ostatnio na skutek bardzo rozpowszechnionych chorób roślin i zachwaszczenia pól, Pan Wojewoda Pomorski wydał zarządzenie, którym powołał z pośród czynników społecznych do życia przy władzach administracji ogólnej I-iej instancji — miejskie, powiatowe i gminne komitety do walki z chwastami i chorobami roślini.

Członkowie tych komitetów będą spełniali swe zadania w imieniu przytoczonej władzy i będą zaopatrywani specjalnymi delegacjami.

Ze swej strony redakcja nawołuje społeczeństwo do masowego wzięcia udziału w akcji tępienia chwastów i osu.

Jablonowo

Włamanie do urzędu gminnego w Jablonowie. W nocy z 5 na 6 bm. niewykryci do tej pory sprawcy włamali się za pomocą otwarcia drzwi wytrychem do urzędu gminnego Jablonowie pow. brodnickiego, gdzie dłużej wylamali szufladę biurka, zabierając 26,30 zł gotówki, pochodzącej ze składek publicznych.

Za sprawcami wdrożono pościg.

przez wiceburmistrza miasta p. Kamińskiego, otoczonego przedstawicielami rady miejskiej, Pan Wojewoda wsiadł do powozu i poprzędzany konną banderą wjechał do miasta wśród szpalerów dzieci, młodzieży szkolnej i szeregów PW.

W niedzielę rano, przybył również do Kościerzyny J. E. ka. Biskup Chelmiński dr. Okoniewski, który wraz z Panem Wojewodą wziął udział w uroczystym nabożeństwie połowem, po którym nastąpiła defilada.

Popołudniu, na stadionie miejskim odbyły się igrzyska i zawody sportowe, które zaszczylił swą obecnością Pan Wojewoda, JE. Ks. Biskup. Po kilkugodzinnym pobyciu na zawodach

Pan Wojewoda udał się, w otoczeniu p. Starosty Turowskiego i kilku innych osób do wsi Wdzydze, gdzie odwiedził fundatorkę spalonego przed dwoma laty muzeum ludowego, znaną krzewicielkę sztuki regionalnej kaszubskiej panią Gulgową. W rozmowie z panią G., Pan Wojewoda przyrzekł poprzeć jej inicjatywę wskrzeszenia przemysłu ludowego we Wdzydzech.

Wieczorem w salach Hotelu Polskiego odbył się rauf, wydany na cześć Pana Wojewody przez miasto.

Obszerniejsze sprawozdanie z wielkiego święta stolicy Kaszub podamy w jutrzejszym numerze.

Krwawa egzekucja w pow. kartuskim

Sekwestратор zastrzelił opornego płatnika

Dnia 8 bm. około godz. 9 w Kamienicy Szlachetnej pow. kartuski podczas egzekwowania należności podatkowych powstała pomiędzy sekwestratorem Urzędu Skarbowego Anastazym Gliszczyńskim a rolnikiem Stefanem Gorlikowskim sprzeczka, którą następnie zamieniła się w bójkę. Podczas szarpaniny się sekwestратор

wyjął rewolwer i oddał jeden strzał ostrzewczy, a następnie oddał drugi strzał do stojącego za nim i bijącego go pięściami Gorlikowskiego, raniąc go w brzuch. Rannego przewieziono do szpitala w Kartuzach, gdzie podczas operacji zmarł. Dochodzenia w toku.

Pięć córek na raz!

Niebywały rekord

W Kanadzie, w miejscowości Corbeil w prowincji Ontario, 24-letnia Olive Dionne powiła pięcioraczkę. Małżeństwo Dionne mają już sześciu starszych dzieci.

Pięcioraczki czują się dobrze i stale przybyszą im na wadze. Ze wszystkich stron Kanady i Stanów Zjednoczonych nadchodzą do domu pp. Dionne podarki pieniężne oraz przedmioty domowego użytku. Świat lekarski wysoce jest zainteresowany temi niezwykle cyfrowo urodzonymi. Prasa szeroko omawia ten wypadek, stwierdzając, że według statystyki na 100 urodzin zdarza się jeden wypadek bliźniąt. Trojaczki, zdarzają się raz na 10.000 urodzin, czwo-

raczki raz na miljon. Natomiast kroniki notują tylko kilka wypadków urodzin pięcioraczków, przyczem prawie zawsze dzieci tych nie można było utrzymać przy życiu. O wypadku w Corbeil prasa podaje następujące szczegóły: ojciec ma 31 lat, matka 24. Jest to rodzina farmerów, od kilku pokoleń osiadła w Corbeil. Waga łączna pięcioraczków wynosiła przy urodzeniu 13 funtów. Najcięższe ważyło 3 funty. Wszystkie dzieci są płci żeńskiej.

Zarząd wystawy w Chicago stara się o zgodę rodziców na pokazywanie pięcioraczków żadnej sensacji publiczności.

Programy radiowe

PONIEDZIAŁEK, dn. 11 czerwca.

Radjostacja warszawska.

6,35 Muzyka z płyt. 6,55 Muzyka z płyt. 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,05 Koncert zesp. salon. St. Rachonia. 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Koncert chóru Miedzyzszkolnego m. Warszawy pod dyr. T. Mayznera. 16,20 Recital fort. J. Kaleckiego. 17,00 Program dla dzieci. 17,15 Muzyka lekka w wyk. ork. „Hollywood-Jazz” pod dyr. Zdz. Górzynskiego z udziałem Ludw. Lawińskiego (wesole monologi). 18,00 „Szkoły gospodarstwa domowego” — wygl. inż. J. Laskowska. (Pogad. dla kobiet). 18,15 Recital śpiewaczy R. Wraży (bas). Przy fort. J. Lefeld. 18,45 Pogadanka B. Winawera. 18,55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 19,15 Audycja strzelecka. 19,40—19,50 Wiadom. sportowe. 19,50—20,00 „Piętnastolecie żeligowczyków” — wygl. kpt. Włodz. Ruppiewski (feljton). 20,02—20,50 Ogłoszenie warunków konkursu na scenariusz słuchowiskowy dla „Teatru Wyobraźni” połączone z audycją p. t. „Wczoraj i dziś” — pióra Zdzisława Marynowskiego. 21,00 Transm. z Gdyni. 21,02 „Skrzynka pocztowa rola” — omówi inż. W. Tarkowski. 21,12 „W 70 rocznicę urodzin Ryszarda Straussa”. Koncert symf. ze studja.

Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. Tad. Mazurkiewicza, M. Krzywiec (śpiew) i Zb. Drzewiecki (fort.). Przy fort. L. Urstein Koncert poprzędzy prelekcja prof. dr. Zdz. Jachimieckiego (tr. z Krakowa). 22,20 „Osobisty pamiętnik” — wygłosi p. W. Rogowicz (felj, literacki). 22,35 D. c. koncertu.

Najciekawsze audycje innych radjostacji.

16,00 Wilno. Recital śpiewaczy T. Wiadernej-Czosnowskiej.

17,00 Lwów. Wesoła audycja dla dzieci pióra J. Tota.

18,55 Katowice. Recytacje autorskie Emila Żegadłowicza.

19,00 Moskwa (Stalin) Wieczór operetki.

19,00 Lipsk (Drezna). „Kawaler Srebrnej Róży” — opera Ryszarda Straussa (tr. z Opery Państw.).

20,00 Paryż. „Les Brigands” — operetka J. Offenbacha.

20,05 Wiedeń. „Symfonia Alpejska” — Ryszarda Straussa.

20,12 Wilno. Aud literacka: „Pentazyła” — fragmenty z trag. H. Kleista, w radjof. W. Hulewicza.

29,12 Poznań. Utwory skrzypcowe wyk. K. Kaufusówny.

20,30 Strasburg. Festiwal Saint-Saensa.

21,02 Lwów. „Minuty poetyckie” — recytacja poezji M. Freudmana.

WTOREK, dn. 12 czerwca

Radjostacja warszawska.

6,35 Muzyka z płyt. 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 12,10 Koncert ork. salon. Bodeńskiego. 13,05 Program dla dzieci i młodzieży. Audycja p. t. „Dowidzenia szkoła!” — w wyk. zespołu dziecięcego prywatnej szkoły powszechnej Z. Szadebergowej. 13,20 Muzyka popularna (płyty). 13,55 „Z rynku pracy”. 14,00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert ork. det. Dyr. Tramwajów Miejsk. pod dyr. L. Cymmermana. 16,40 Recital śpiewaczy J. Hoszowskiej (msopr.). Przy fort. prof. L. Urstein. 17,00 „Skrzynka P. K. O.”. 17,15 Muzyka baletowa (płyty). 18,00 Odczyt z działalności Funduszu Pracy. 18,15 Krótki koncert kameralny w wyk. B. Ginzburga (wolonczela) i M. Wiłkomirskiej (fort.). W programie sonata wolonczelowa M. Popławskiego. 18,45 Pogadanka „Przez ląd i morza” — wygl. B. Pawłowicz. 18,55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa” 19,15 Muzyka lekka. 19,45 Pogad. o „Funduszu Obrony Morskiej”. 20,02 Recytacje poezji (Kwadr. poetyckiej). 20,12 „Kwiat paproci” — operetka w 3-ach aktach, muzyka St. Malinowskiego, tekst T. Frenkła i J. Wójcickiego. 22,30 „Czy istnieje handel żywym towarem?” — wygl. p. H. Siemińska. (Odczyt). 22,45 Muzyka taneczna (płyty). 23,00 do 23,05 Wład. meteor. dla komunikacji lotn. i kom. polic.

Do akt. Nr. Km 1/34 1559/34 1604/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkali w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1934 r. o godz. 11 w Gdyni ul. Abrahama przed firmą Welz odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochód ciężarowy, w dniu 12. VI. 34 r. w Orłowie przed willą „Mewa” 8 łósek żelaznych z siatkami osłoniętymi na łączną sumę 2180 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 9 czerwca 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Nr. 3631

Do akt. km. nr. 1521, 633/34/II

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1934 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: o godz. 10.30 przedpoł. w Gdyni-Grabówek przed domem Żorna 1 lustro z podstawą, 1 biurko z ubudowaniem, wartości 130,— zł.; o godz. 12 w Gdyni—Chylonja przed składem Krauzego 2 konie wartości 800 zł. Wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 9 czerwca 1934 r.

Komornik (—) J. Penk.

Nr. 3632

TAPETY

CERATY LISTWY

Linoleum chodn. kokosowe

Centralny Dom Tapet

Sp. z o. o. 2332

POZNAŃ TORUŃ

Gwarna Szeroka

Kolekcję tapet wysyłamy

na życzenie.

Rewolucja

w Kiermaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawnej F. C. Hameracy). Tytuł artykułów za bezcen Oddział: Poznań, Toruń, Gdynia. 2526

Agentów

do wszystkich bezkonkurencyjnych artykułów pamiątkowych artystycznie wykonanych z aluminium, poszukujemy za małą kaucją. 3778 Grimm Suk. i Kamieszki — Gdynia, Starowiejska 42

Do akt. Nr. Km 549,1521/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni przy ul. Morskiej przed „Pomorzanką” odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina oszacowanego na łączną sumę zł. 800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 9 czerwca 1934 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt. Nr. Km 1829/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1934 r. o godz. 11-tej w Gdyni przy ul. Abrahama na podw. Fmy Bracia Welz odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: materiałów na ubrania i palta oraz ubrań gotowych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 9 czerwca 1934 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

3629

3630

Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich

Spółdzielnia z ogr. odp. w Gdyni podaje do wiadomości, że w niedzielę 24. czerwca 1934 o godz. 14-ej w lokalu p. Michała Golli w Wielkiejwsi, odbędzie się VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Udziałowców z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1933
3. Zestawienie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1933.
4. Uchwała do referatu Rady Nadzorczej z dokonanej rewizji związkowej.
5. Wybór członków Rady Nadzorczej w myśl par. 31 statutu.
6. Wolne wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie za rok 1933 wyłożone dla członków w lokalu Spółdzielni w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni w godzinach kasowych.

Gdynia, dnia 9 czerwca 1934 r.

Prezes Rady Nadzorczej:
(-) HILARY EWERT-KRZEMIENIEWSKI. (3824)

TRWAŁA ONDULACJA

wykonana za pomocą aparatu najnowszego systemu szwajcarskiego „MOBILE” jest bezprzeczenie najlepszą (spalenie włosów wykluczona) cena zł 12.—. Wykonuje specjalnie wykwalifikowany fryzjer tylko w zakładzie fryzjerskim

J. Łoboda, Toruń
ulica Chełmińska 7 9537

Nr. Km. V 792, V 570/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V przy ul. Zduny nr. 1, na zasadzie art. 602 k.p.c. obwieszcza, że w dniu 13 czerwca 1934 r. o godz. 9-tej odbędzie się przymusowa licytacja publiczna ruchomości należących do p. Liny Voelker w Przyhuby Kraińskim powiat Bydgoszcz, a składających się z: 1 młóckarni, 1 siewczkarni, 1 bryczki na resorach, 1 sani z wybiciem, 1 karety, 2 warchlaków i 4 byczków oszacowanych na łączną kwotę 1.150 zł., które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Jaroszyński, Bydgoszcz ul. Zduny nr. 1.
Zlecenie Nr. 204/8/K. Nr. 3823

Nowa prywatna Szkoła Powszechna

Wpisz dzieci do nowej Prywatnej Koedukacyjnej 6-o klasowej Szkoły Powszechnej w Sierocińcu pod Kunterztynem w Grudziądzu przyjmuje się codziennie między godz. 15—17 (3—5).

Ceny przystępne. Dla większej ilości dzieci z tej samej rodziny zniżki.

Początek roku szkolnego dnia 20 sierpnia.
O godz. 8.30 nabożeństwo w kaplicy Sierocińca, następnie poświęcenie szkoły. Nauka rozpoczyna się dnia 21 sierpnia o godz. 8-jej.

Nr. 3820

Od dziś

udziela kredytu na asygny gnaty Spółdzielni „Kredyt Kupiecki”.
M. J. Bagiński, Toruń, ul. Szeroka 28.

Ogrodnika

samotnego z dobrymi świadectwami przyjmie od zaraz. Zgłoszenia: Wieliszewski, Subkowy, pow. Tczew. 3834

INOWROCLAW-ZDROJ PARCELA - OGROD

przy parku solankowym, ca 5000 mtr., ca 100 drzew owocowych, szparagarnia ca 150 krzewów i ogród warzywny korzystnie

na sprzedaż

za cenę pierwszej hipoteki.
Zgłoszenia skierować do Kom. Kasy Oszczęd. Miasta Inowrocławia, Rynek 5. 3805

Korzystna lokata gotówki — okazja!

Budynek czynszowy, dwupiętrowy, masywny, b. dobrze utrzymany, w Toruniu-Podgórzu, przy głównej ulicy, zaraz do sprzedania. Wpłata 15,000 zł. reszta na dogodnych warunkach. Dobrze placący lokatorzy.

Zgłoszenia kierować do Komunalnej Kasy Oszczędności w Chełmży, Rynek 12. 3801

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. V, w Toruniu mający swą siedzibę urzędową w Toruniu przy ul. Wodnej 5/7 obwieszcza, że na dzień 25 czerwca 1934 r. godz. 8.30 przedpoł. został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości Grębocin tom VI wykaz L. 144, zapisane na nazwisko rolnika Stanisława i jego żony Zofji z Szurlejew małżonków Bobek zamieszkałych w Grębocinie pow. Toruń, jako współwłaścicieli po pow.

W związku z powyższem na zasadzie art. 668 par. 2 k.p.c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

(-) Leonard Rzymyszkiewicz, Komornik Sądu Grodzkiego rew. V, Toruń, Wodna 5/7. Nr. 3810

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V w Toruniu, mający swą siedzibę urzędową w Toruniu, przy ul. Wodnej 5/7, obwieszcza, że na dzień 25 czerwca 1934 r. godz. 14 popoł. został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości Złotorja tom I, karta 110 i tom VIII karta 189, zapisanej na nazwisko rybaka Bolesława i jego żony Marianny z d. Trzczyńskiej małżonków Olkiewicz zam. w Złotorji powiat Toruń.

W związku z powyższem na zasadzie art. 668 par. 2 k.p.c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

(-) Leonard Rzymyszkiewicz, Toruń, ul. Wodna 5/7. Nr. 3811

Do akt Km Nr. 846/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Kozak Józef, urzędujący w m. Toruniu przy ul. Kościuszki Nr. 9 obwieszcza, że na dzień 13 września 1934 r. o godz. 10-tej został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości przy ul. Prostej 8.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. O. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Kozak, Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Nr. 3814



MYDŁA MEDYCYNALNE — MYDŁA TOALETOWE — MYDŁA DO GOLENIA — PROSZEK MYDLANY „DREIRING“ — PŁATKI MYDLANE „TRUMPF“
Obecnie wszędzie do nabycia po zniżonych cenach
Fabryka istnieje od r. 1846 i znana jest z dobrej jakości swoich wyrobów. 3803

Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Koła Pol. Mac. Szkolnej w Ostrołęce

z wydziałami: ślus.-mech. i ślus.-kow.
przyjmuje zgłoszenia kandydatów ze szkół powsz. 6 i 7 oddz. do kl. I i bez egzaminów, zdolniejszych z 4 i 5 oddz. do kl. I z egzaminem 18 czerwca i 18 sierpnia 1934 r.
Przy Szkole istnieje Bursa. 3825
Blisze wiadomości pisemne w Kancelarii codziennie od godz. 8 do 15.

Liczba czynności: 1. K 5/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Studzie pow. lubawski i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Studa wykaz l. 21 na imię Marji Józefy z Komocińskich Tomorowiczowej zostanie — w drodze egzekucji — na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie dnia 29 sierpnia 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 22.

Nieruchomość jest posiadłością wiejską o obszarze 282,85,14 ha, czystym dochodzie 422,72 tal. i wartości użytkowej budynków 981 mk.

Składający oferty winien przedłożyć zezwolenie urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu na nabycie nieruchomości. Oferty złożone bez tego zezwolenia będą odrzucone.

Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej 16 marca 1933 r.

Lubawa, dnia 2 czerwca 1934 r.
Sąd Grodzki. Nr. 3821

Fornierzy

krajowe, zagraniczne, dykty, klej pierwszej jakości po cenach bardzo niskich do starca Skład Fornierów i Dykt „Fordykt”, Bydgoszcz Dworcowa 81. 3826

Rusztowanie

materiały budowlane tanio sprzedam. Zgłosz. „Gazeta Morska” Gdynia pod „1108” 3827

Zaginęła

książka wojskowa wydana przez P. K. U. Łódź nazwisko Herszberg Monachem ur. 27. 7. 95, którą unieważniam. Bydgoszcz, Plac Weysenhoffa 7. 3769

Zakład chemicznego czyszczenia garderoby damskiej i męskiej

„TECZA”
Gdynia, ul. 10 Lutego 39
dom inż. Pełkowskiego 13 a vis gmachu Szkoły Powsz. staranne, solidne, fachowe wykonanie po cenach umiarkowanych.
Na specjalne życzenia Szan. Klientell wykonuje się garderobe w przetrzasku 36 godzin.

CENNIK

Płaszcz damski 6.— zł, Kostjum damski 6.— zł, Suknie damskie od 8.50 zł, Bluzka damska od 2.— zł, Ubranie męskie 6.— zł, Płaszcz męski 6.— zł, Spodnie męskie 2.50 zł, Krawaty męskie —.60 zł.

Na system amerykański — odprasowanie i odwiezienie garderoby wykonuje się w ciągu 2 godzin.

CENNIK

Ubranie męskie 2,25 zł, Płaszcz męski 2,25 zł, Kostjum damski 2,25 zł, Płaszcz damski 2.— zł.

Staranne wykonanie. Z poważaniem „TECZA”.

Przetarg ofertowy

- 1) na prace zdunskie,
- 2) na prace malarzkie,
- 3) na prace instalacji elektrycznej

przy budowie domów mieszkalnych w Toruniu ul. Grudziądzka.

Podkładki ofertowe wydaje Zarząd Kasy Emerytalnej — Poznań, Skarbowa 10 godz: 9 do 12.—
ad 1) dla miejscowych 8.— zł., dla zamiejsc. 9.50 zł.
ad 2) dla miejscowych 6.— zł., dla zamiejsc. 7.50 zł.
ad 3) dla miejscowych 7.— zł., dla zamiejsc. 8.50 zł.

Wadium w wysokości 3% oferowanej sumy winno być złożone w gotówce w PKO. nr. 209.828 a w papierach wartościowych w Banku Gosp. Krajowego Oddz. w Poznaniu na rach. dep. nr. 271.

Za walory (wadium) dołączone do oferty nieodpowiadamy.

Do oferty ma być dołączony pisemny dowód, że ofertant dokonał subskrypcji 6% Pożyczki Narodowej oraz że wpłacił bieżącą ratę.

Oferty bez wadium lub dowodu subskrypcji Pożyczki Narodowej nie będą rozpatrywane.

Oferty należy składać w Zarządzie Kasy Emerytalnej do dnia 20 czerwca 1934 r. na godzinę przed przetargiem w zapieczętowanych kopertach bez stempla firmowego z napisem „Oferta na prace”

Otwarcie ofert nastąpi w środę dnia 20 czerwca 1934 r. o godz. 12-tej dla prac ad 1), o godz. 12.45 dla prac ad 2), o godz. 13.20 dla prac ad 3) w obecności przybyłych ofertentów.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, częściowego podziału prac oraz swobodny wybór ofertentów. Oferty nieformalnie wystawione lub nieodpowiadające niniejszym warunkom nie będą rozpatrywane.

Zaliczki na żadne prace nie będą udzielane.
(-) Dr. Postawa, Przewodniczący ZKE. Nr. 3809

Liczba czynności: 3. K. 28/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Grudziądzu i w chwili uczynienia wzianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grudziądz tom 59 karta 1730 o powierzchni 0.02.81 ha, oraz 3470 mk. wartości użytkowej na imię kupca Franciszka Rucińskiego w Grudziądzu zostanie na wniosek zarządcy masy adwokata Żelaznego i w drodze przymusowej wykonana dnia 29 sierpnia 1934 r., o godz. 10 przed połudn. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 2.

Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 lipca 1932 r.

Grudziądz, dnia 19 maja 1934 r.
Sąd Grodzki. Nr. 3819

OBWIESZCZENIE.

Zarząd miejski sprzedaje zaraz za gotówkę: 1 samochód ciężarowy (większy marki „Krup”), 1 strzykawkę do nastrojkiwania bekonów, 1 kocioł do opalania świń, 1 stołek do wieszania mięsa, 1 wagę decymalną, 7 stołów, 9 koszy wciągniętych, 1 basen do ropy, 1 stołek do przecinania świń, 6 krzesel, 1 stołek do maszyny, 1 regał, 1 stoł, 2 wagi decymalne, 2 kotły (4 noże 6 tarczy), 1 pas trybowy, 1 waga do ważenia mięsa.
Gniew, dnia 6 czerwca 1934 r.

Burmistrz:
(-) Ozerwiński. Nr. 3822

II. E. 115/34.

OGŁOSZENIE.

Do rozpoznania wniosku drogerzysty Kazimierza Stjenssa właściciela firmy „Centralna Drogerja” w Wąbrzeźnie ul. Poniatowskiego 1, o odroczenie wypłat wyznacza się termin w tutejszym Sądzie Grodzkim na dzień 27 czerwca 1934 r. o godz. 10-tej w pokoju nr. 12. Wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowni wyjaśnień.

Wąbrzeźno-Pom. dnia 6 czerwca 1934 r.
Sąd Grodzki. Nr. 3807

Zastępców

poszukuje wytwórnia serów odcwych „Giewont” Nowy Sącz. 6803

Mieszkanie

5-pokojowe na parterze od 1. 7. do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 67. 3813

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-linowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym akładzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz 7-linowej 15 fen.
4-linowej 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądowym ściganiem należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisana miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Moniaszki 25, m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Foeba 19.
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobroszalski, Gdynia, Szkołna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gąsca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego” Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpow. na Tesevi: Jerzy Kruszewski, Tesevi, Kościuski 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Czasopismami Pomorskiej Drukarńi Rolnosci S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
z odnośnikiem do domu 2.80 zł
przez pocztę z odnośnikiem 2.80 zł
pod opaską 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2.00 gd
z oddaniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą 4.—gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmi.